**Dziś w numerze:**
„Od klęski do klęski"
Kandydaci Bloku Str. Dem. na Lubelszczyźnie
Proces hr. Grocholskiego
Dobre rady pana Cała
Dalszy rozkład w PSL
Bandyci z WiN-u profanują kościoły
Dodatek: „Na wesoło"

# SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III Nr 11 (598)
LUBLIN
Niedziela 12. I. 1947
DZIŚ 8 STRON
CENA 3 ZŁ

# Oddaję mój głos Blokowi Wyborczemu Stronnictw Demokratycznych

## List wnuczki Adama Mickiewicza do Rodaków

WARSZAWA, (PAP). Maria Mickiewicz, wnuczka Adama Mickiewicza, zwraca się do rodaków z następującym listem:

Drodzy Rodacy!

Mogę się pochlubić, że od wczesnej młodości spełniałam swe obowiązki wobec Ojczyzny, choć nigdy w mym życiu nie mieszałam się do walk politycznych.

Oznaki sympatii i przywiązania, których mi nigdy nie szczędziliście, wzruszały mnie tym głębiej, że pochodziły ze wszystkich warstw społecznych, bez różnicy partii, czy wyznania.

Ale czasy się zmieniły i żyjemy obecnie w epoce i w atmosferze wyjątkowej, które wymagają ewolucji umysłów.

Jeżeli chcemy urzeczywistnić prawdziwe zjednoczenie umysłów i serc polskich, by pomóc Ojczyźnie dźwignąć się z ruin, to musimy wszyscy zdobyć się na wyjątkowy wysiłek w tym kierunku.

Wiemy wszyscy dobrze, że przedwojenna polityka naszego kraju doprowadziła do katastrofy, jakiej drugiego przykładu nie ma w naszych dziejach.

Aby wyjść z tej katastrofy i uzyskać utraconą wolność, nasi żołnierze bili się i ginęli na tylu frontach.

Niestety, znaleźli się zaślepieni politycy, którzy przeszkodzili powrotowi naszych bohaterów do oswobodzonej Ojczyzny, czekającej na nich, aby razem święcić zwycięstwo w upojeniu odzyskanej wolności. A równocześnie swymi intrygami z zewnątrz podważali w kraju zjednoczenie narodu, nie odzowne do obrony i utrzymania Odzyskanych Ziem Zachodnich.

Ale skończyła się na zawsze rola takich polityków. Polska chce porządku, spokoju i pokoju, a nie walk wewnętrznych i nowej wojny.

I dlatego nasze zaufanie jest po stronie Bloku Wyborczego Stronnictw Demokratycznych. Za sprawą tych to właśnie stronnictw — żołnierze polscy, przybyli ze wschodu, oswobodzili ziemię naszą od wroga. Te stronnictwa wypisały w swym programie hasło Jedności Narodowej.

Wiem dobrze, że nie wszystko jest jeszcze w Polsce jak należy, ale mimo to mam zaufanie do ludzi, którzy urzeczywistnili wyswobodzenie narodu.

I dlatego oddaję mój głos Blokowi Wyborczemu Stronnictw Demokratycznych, którego hasła i praca, kontynuując dzieło demokratyczne mego Wielkiego Dziada, Adama Mickiewicza, będą urzeczywistniały coraz lepszą przyszłość Polski.

Niech żyje Polska!

(—) Maria Mickiewicz

(Życiorys Marii Mickiewicz podajemy na str. 4).

## Wyjazd delegacji polskiej na konferencję do Londynu

WARSZAWA (SAP). Delegacja rządu R. P. wyjechała w dn. 10 stydznia na konferencję londyńską w sprawie Niemiec.

W skład delegacji wchodzą: tow. dr. prof. St. Leszczycki — wiceminister spraw zagranicznych — jako przewodniczący, ambasador Wierbłowski — jako zastępca przewodniczącego, jako członkowie: delegat ambasady R. P. w Londynie, tow. Jerzy Michałowski, szef misji polskiej w Berlinie — gen. J. Prawin, przewodniczący komisji demilitacyjnej, gen. Prugow - Kettling, naczelnik wydziału środkowo - europejskiego MSZ, Wierna, sekretarz delegacji — naczelnik Łobodycz.

Poza tym w skład delegacji wchodzi szereg doradców i sekretarzy.

## Małżonkowie Jolliot-Curie w Warszawie

W dniu 10 bm. o godzinie 10.30 przybyli do Warszawy jako goście prezydenta KRN Bolesława Bieruta małżonkowie Fryderyk Jolliot i Irena Jolliot-Curie. Po serdecznym powitaniu na dworcu przez przedstawicieli Rządu i społeczeństwa dostojni goście odjechali do pałacyku Myśliwskiego, gdzie zamieszkają w czasie pobytu w Warszawie. W kilka godzin po przyjeździe państwo Jolliot byli podejmowani śniadaniem przez prezydenta Bieruta. W godzinach popołudniowych dostojni goście wzięli udział w wiecu sprawozdawczym z Kongresu Wszechsłowiańskiego w Belgradzie. Gości powitał wiceprezydent Barcikowski, zapraszając ich do Prezydium zebrania. W odpowiedzi na powitanie prof. Jolliot w imieniu małżonki i swoim podziękował za gościnne przyjęcie, podkreślając swoją głęboką sympatię dla dzielnego narodu polskiego. Mówiąc o obecnej sytuacji w Polsce prof. Jolliot wyraził nadzieję, że w związku z nadchodzącymi wyborami Blok Demokratyczny odniesie pełne zwycięstwo.

Wieczorem państwo Jolliot byli w Państwowym Teatrze Polskim na przedstawieniu „Szkoła Obmowy". Gości powitał serdecznym przemówieniem dyr. Teatru A. Szyfman, po czym zebrana w teatrze publiczność urządziła państwu Jolliot entuzjastyczną owację

## Pos. Wierbłowski ambasadorem

WARSZAWA. — Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny w Pradze, St. Wierbłowski, otrzymał tytuł ambasadora ad personam. Nie oznacza to, oczywiście, podniesienia poselstw w Pradze i Warszawie do stopnia ambasad.

## Burma pragnie otrzymać niepodległość

LONDYN (PAP). — Do Londynu ma przybyć delegatura działaczy politycznych z Burmy w celu przeprowadzenia rozmów z rządem brytyjskim w sprawie autonomii Burmy. Na czele delegacji stoi zastępca przewodniczącego rady wykonawczej przy gubernatorze Burmy — Aung San.

San jest przywódcą burmańskiej ligi antyfaszystowskiej. Burma żąda utworzenia narodowego rządu tymczasowego oraz przeprowadzenia wyborów do Zgromadzenia Konstytucyjnego. W ciągu roku, po opracowaniu konstytucji, Burma ma otrzymać całkowitą niepodległość.

## Uchwała o redukcji zbrojeń jednogłośnie przyjęta przez Radę Bezpieczeństwa

NOWY JORK (SAP). — Rada Bezpieczeństwa ONZ przyjęła jednogłośnie uchwałę przekazaną przez Zgromadzenie Generalne ONZ, a odnoszącą się do reglamentacji i ogólnego zmniejszenia stanu wojsk i rodzaju uzbrojenia państw Narodów Zjednoczonych.

## Wicewojewoda krakowski mgr. Rubiński wystąpił z P.S.L.

WARSZAWA (SAP). Jak się dowiadujemy, wicewojewoda krakowski, mgr. Rubiński, zgłosił w dniu 4 stycznia r.b. swoje wystąpienie z Polskiego Stronnictwa Ludowego.

## Wybuchy bomb naładowanych ulotkami

RZYM (PAP). — W piątek we Włoszech wybuchły 2 bomby naładowane ulotkami żydowskiej organizacji terrorystycznej Irgun Zwai Leumi. Jedna z tych bomb eksplodowała w Rzymie w pobliżu Pałacu Sprawiedliwości na wybrzeżu Tybru. Po eksplozji posypał się wokół deszcz ulotek, które głoszą: „Awangarda żydowskiej podziemnej armii wyzwoleńczej z siedzibą we Włoszech ma zamiar zniszczyć wojska brytyjskie, jeżeli nie zostanie utworzone w naszym kraju państwo żydowskie o historycznych granicach". W Wenecji bomba naładowana podobnymi ulotkami znajdowała się w małej paczce, którą jakiś młody człowiek pozostawił w pobliżu biura prasowego ambasady brytyjskiej na Placu Św. Marka. Szef rzymskiej policji politycznej Carmine Bottina natychmiast zajął się osobiście tą sprawą.

## Zarzuty delegata radzieckiego przeciw Stanom Zjednoczonym w sprawie ograniczeń zbrojeń

NOWY JORK (SAP). — Delegat radziecki, Gromyko, na zebraniu czwartkowym Rady Bezpieczeństwa ONZ, zabrawszy głos na otwarciu debaty nad rozbrojeniem — wystąpił przeciw koncepcji amerykańskiej, aby kontrola nad energią atomową była zdecydowana, zanim Amerykanie przystąpią do układu o rozbrojeniu.

Rozumowanie przedstawicieli USA — mówił Gromyko — jest następujące:

„Albo zgodzicie się na propozycję amerykańską, dotyczącą kontroli energii atomowej, a wtedy my się zgodzimy na propozycję opracowania zasad powszechnej redukcji zbrojeń i stanu sił zbrojnych, albo też — jeżeli wszystko nie pójdzie jak po maśle, według amerykańskiej koncepcji kontroli energii atomowej, wtedy my będziemy się interesowali wypracowaniem projektu powszechnej redukcji zbrojeń i ograniczenia stanu sił zbrojnych".

Słowa delegata radzieckiego dobitnie odsłoniły amerykańskie metody odwlekania prac nad programem powszechnego ograniczenia zbrojeń.

## Starcia uliczne w Bombaju

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że starcia pomiędzy Hindusami a Muzułmanami wybuchły ponownie w Bombaju. W nocy ze środy na czwartek 14 osób zostało zasztyletowanych na ulicach miasta. W ciągu czwartku i w nocy z czwartku na piątek 12 osób straciło życie w starciach ulicznych. 33 osoby zostały ranne. Policja przy rozpraszaniu walczących musiała 15 razy użyć broni palnej, raniąc 9 osób. Aresztowano 72 osoby.

## Repatrianci usiłowali zlinczować przedstawicieli Andersa

### Wysłannicy Andersa wypędzeni z obozu repatriantów

RZYM (PAP). — Dn. 8 bm do obozu Cinecitta pod Rzymem przybył major hrabia Stefan Tyszkiewicz, ex-dyrektor andersowskiego PCK, w towarzystwie kilku osób pod pretekstem udzielenia pomocy repatriantom, przebywającym w obozie. Wysłannicy Andersa zaczęli prowadzić agitację przeciwko powrotowi do kraju, jednakże tłum oburzonych repatriantów dał im należytą odprawę. Wśród okrzyków: „Nie jesteście Polakami! Nie macie prawa do tego!" repatrianci usiłowali zlinczować przedstawiciela Andersa i zdemolować auto. Hrabia został uratowany jedynie dzięki energicznej interwencji oficerów polskiej misji repatriacyjnej którym udało się nie dopuścić do samosądu i uspokoić wzburzony tłum. Wśród okrzyków: „Nie chcemy waszych złodziejskich pieniędzy! Mordercy! Zabijacie setki ludzi w Polsce! Wyrzutki andersowskie!" samochód odjechał z obozu.

## Nacjonalizacja elektrowni w W. Brytanii

LONDYN (PAP). W piątek ogłoszona została ustawa o nacjonalizacji wszystkich elektrowni w Wielkiej Brytanii. Jest to piąta z kolei w ciągu 18 miesięcy ustawa nacjonalizacyjna rządu brytyjskiego. Wszystkie elektrownie w Wielkiej Brytanii przechodzą na własność państwa i zarządzane będą przez instytucję, której kapitał zakładowy wynosić będzie sto milionów funtów szterlingów.

# „Od klęski do klęski"

## O czym mówi „fajkowy list" Lipińskiego do p. Mikołajczyka

(RAP). W polemice kampanii przed wyborczej — zwłaszcza w połączeniu z wielkimi procesami politycznymi, które toczą się w tej chwili przed sądami Rzeczypospolitej — minęło prawie bez komentarzy opublikowanie listu zjednoczonego podziemia do wicepremiera Mikołajczyka. Jeśli mówiono o nim — to głównie o szczegółach jego odkrycia w fajce płk. Lipińskiego i o dziwnej zgodności zasadniczej tendencji tego listu z tendencjami p. wicepremiera, jak one ujawniały się w rozmowach z korespondentami zagranicznymi i w wypowiedziach radia brytyjskiego. Pominięto niemal milczeniem samą treść tego listu — a szkoda, bo treść ta zasługuje na uwagę. Trudno o bardziej wyraźne przyznanie się do bankructwa aniżeli ten dokument ułożony przez zespół nadający sobie szumną nazwę „Komitetu Porozumiewawczego Organizacji i Stronnictw Polski Podziemnej".

O co szło panom z „Komitetu"

„NIE MOŻNA DOPUŚCIĆ, ABY TYMCZASOWY RZĄD WŁADZĘ SWĄ WZMOCNIŁ I SWE TYMCZASOWE PEŁNOMOCNICTWA ZAMIENIŁ NA STAŁE" mówią autorzy listu. Innymi słowy chodzi o utrzymanie nastrojów niepewności, nastrojów tymczasowości, braku stabilizacji w kraju.

Cały kraj, cały naród pragnie normalizacji stosunków. Cały kraj chce właśnie spokoju, możliwości twórczej pracy, podniesienia dobrobytu ludności tak ciężko doświadczonej przez lata wojny, możliwości zaleczenia ran, zadanych przez wojnę. Panom z podziemnego „Komitetu" kierowanego przez p. Wacława Lipińskiego, czołowego sanatora i czołowego publicystę „Gazety Ludowej" w jednej osobie — chodzi o coś wręcz przeciwnego. Im chodzi właśnie o „tymczasowość", o zamęt w kraju, o atmosferę walki wewnętrznej i nastrój wojny domowej. Im chodzi o taki stan rzeczy, przy którym każdy Savory, czy McKay, każdy przyjaciel Niemiec na zachodzie mógł powołując się na rzekomo polskie ugrupowania, mieszać się w nasze polskie sprawy, aranżować ku uciesze wszelkich Schumacherów antypolskie wystąpienia.

Czy panowie z podziemia rozumieją, że te ich dążenia są sprzeczne z dążeniami i tęsknotą najszerszych mas narodu?

Odpowiemy na to ich własnymi słowami:

„UDZIAŁ W WYBORACH UŁATWI RZĄDOWI ZREALIZOWANIE JEGO ZAMIARÓW, DOPROWADZAJĄC ZNISZCZENIE OPOZYCJI Z POWOŁANIEM SIĘ NA WYRAŻONĄ W WYBORACH WOLĘ LUDNOŚCI, W ZNACZNYM STOPNIU UTRUDNI WALKĘ Z NIM ZARÓWNO NA PŁASZCZYŹNIE WEWNĘTRZNEJ, JAK I MIĘDZYNARODOWEJ"...

Zwróćmy uwagę na dwie rzeczy:

Panowie z podziemnego „Komitetu" pisząc poufny list do p. wicepremiera Mikołajczyka, A WIĘC PISZĄC SZCZERZE TO CO MYŚLĄ — nie ukrywają, że PSL czeka klęska wyborcza. Nie mają pod tym względem żadnych złudzeń. Panowie z podziemnego „Komitetu" mają widać, nieźle funkcjonujący wywiad i zdają sobie sprawę z rzeczywistych nastrojów w kraju. To jedno.

Po drugie: panowie z podziemnego „Komitetu" pisząc poufny list do p. wicepremiera Mikołajczyka — a więc pisząc szczerze to co myślą—wcale nie próbują „bujać" adresata listu czy siebie samych jakiemiś historyjkami o „terrorze wyborczym czy innych działaniach Rządu, które im uniemożliwiają osiągnąć zwycięstwo PSL. Przeciwnie, mówią wyraźnie o „POWOŁANIU SIĘ RZĄDU NA WYRAŻONĄ W WYBORACH WOLĘ LUDNOŚCI". Panowie z podziemnego „Komitetu" wiedzą, że WOLA LUDNOŚCI" da w wyborach druzgocącą przewagę Blokowi Demokratycznemu. I WŁAŚNIE — DLATEGO panowie z podziemnego „KOMITETU" proponują bojkot wyborów.

Dlaczego bojkot? Dlaczego wydaje się im, że bojkot mógłby zmienić wolę ludności, mógłby dać korzystniejszy dla nich rezultat od wyborów?

Próżno szukaliśmy na to odpowiedzi w ich liście. Ale odpowiedź nasuwa się sama przez się: panowie z podziemnego „Komitetu" liczyli na jeden czynnik, na zastraszenie. Kiedy reakcja proklamuje bojkot wyborów — wiadomo, kto nie usłuchał jej wezwania. Jest obiekt dla automatu podziemia. Dlatego można zastraszyć ludzi, odstraszyć ich od głosowania. Oto sens hasła bojkotu wyborów dla naszego podziemia.

„Komitet" przestał być podziemnym, a znalazł się za kratkami. P. Stanisław Mikołajczyk wycofał się z hasła bojkotu. Po co więc powracamy do całej tej afery?

Z dwóch przyczyn:

Po pierwsze dobrze i pożytecznie jest pokazać, z cytatami w ręku, ŻE PANOWIE Z OBOZU REAKCJI NIE LICZĄ JUŻ NA WIĘKSZOŚĆ NARODU, NIE LICZĄ JUŻ NA „WOLĘ LUDNOŚCI", ŻE LICZĄ JUŻ TYLKO NA AUTOMATY I TERROR SWOICH BOJÓWEK.

Po drugie dlatego, że nie jest wykluczone, że w jakichś innych odmianach ta sama koncepcja może powrócić w ciągu najbliższych kilku dni, że możemy stanąć w obliczu jakiejś inaczej nieco przybranej próby, terroryzowania wyborców przez bojówki PSL i reakcyjnego podziemia. I trzeba, abyśmy na to byli przygotowani i wiedzieli jak na to odpowiedzieć.

Odpowiedź może być tylko jedna: MASOWE, DEMONSTRACYJNE GŁOSOWANIE NA BLOK DEMOKRATYCZNY, NA LISTĘ NUMER 3. Właśnie masowe i właśnie demonstracyjne, aby pokazać następcom p. Lipińskiego, że mają rzeczywiście do czynienia z wolą ludności, z wolą, z którą niezdrowo jest zadzierać i której nie uda się zmienić nawet „strzelającymi" argumentami.

W „liście z fajki" czytamy w jednym z końcowych ustępów:

„Społeczeństwo nie może iść od klęski do klęski, coraz bardziej załamującej jego siły".

„Społeczeństwo — to w żargonie p. Lipińskiego właśnie podziemie, w odróżnieniu od pogardliwie traktowanej „ludności", której wola wypowiada się za demokracją. „Społeczeństwo" — to ci wszyscy, którzy znaleźli się poza nawiasem polskiego życia: „rozparcelowani" obszarnicy i „znacjonalizowani" kapitaliści, rozczarowani kandydaci na starostów i sanacyjni eks-wojewodowie. To właśnie „społeczeństwo" bankrutów idzie w tej chwili rzeczywiście od klęski do klęski i każda kolejna klęska rzeczywiście coraz bardziej załamuje jego siły, pozbawia je zdolności szkodzenia rzeczywistemu społeczeństwu, narodowi polskiemu, budującemu wśród olbrzymich trudności i kosztem niemałych ofiar swoją lepszą przyszłość.

Trzeba, aby dzień 19 stycznia przyniósł — z woli narodu, z woli ludności kraju — ostateczną klęskę peesełowsko-reakcyjnym bankrutom zapewnił pokojowy rozwój kraju po drodze demokracji.

R. Łysiak.

# WYPOWIEDZI

## czołowych przedstawicieli społeczeństwa

### na temat Wyborów do Sejmu

WARSZAWA (PAP). — Przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej PAP uzyskał szereg wypowiedzi czołowych przedstawicieli społeczeństwa na temat nadchodzących wyborów do Sejmu:

### Kazimierz Czachowski

prezes Zarządu Głównego Związku Zawodowego Literatów Polskich złożył oświadczenie, w którym czytamy:

„...niezawisłość zachować i utrwalić zdołamy jedynie na podstawach prawnych demokracji ludowej, której osiągnięte już zdobycze realizują najwyższe ideały, jakie zdrowa polska myśl postępowa od dawna żywiła, a które dopiero teraz wcieliły się w nasze życie zbiorowe".

„...jedynie Blok Stronnictw Demokratycznych Rządu Jedności Narodowej rokuje naszej Rzeczypospolitej i naszemu narodowi pomyślne drogi rozwojowe".

### Jarosław Iwaszkiewicz

Znakomity pisarz oświadczył krótko: „Jestem zawsze tam, gdzie budują dom, — dlatego będą głosował na Blok Demokratyczny".

### Prof. dr gen. Bolesław Szarecki

szef departamentu Służby Zdrowia Ministerstwa Obrony Narodowej, były generał II Korpusu Wojsk Polskich na Zachodzie, stwierdza:

„Cały naród polski przyjął już wszystkie zasadnicze reformy społeczne. Obecnie wybrać należy tych, którzy by w dalszym ciągu reformy te pogłębiali i prowadzili państwo po dotychczasowej linii polityki.

Głosowanie za Blokiem będzie jednocześnie zadokumentowaniem na zewnątrz naszej mocy i jedności narodowej, szczególnie w obliczu prób kwestionowania naszych praw do Ziem Odzyskanych".

# Przygotowania do konferencji

## zastępców ministrów spraw zagranicznych

LONDYN (PAP). Całe zainteresowanie Londynu skoncentrowało się w bieżącym tygodniu na przygotowaniach do konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych. Krążą jednak pogłoski, że niektórzy przedstawiciele wielkich mocarstw przybędą do Londynu dopiero z początkiem lutego.

Delegaci małych państw opowiadają się za koniecznością dyskusji na temat całokształtu zagadnień związanych z przyszłymi losami Niemiec, a nie tylko za jednostronnym wysłuchaniem przygotowanych przemówień.

Do zagadnień oczekujących rozstrzygnięcia należą: 1) Przyszła forma rządu w Niemczech, która będzie ustalona przez traktat pokojowy. 2) Żądania terytorialne i reparacyjne wysuwane przez poszczególne państwa. 3) Procedura, która ma być zastosowana przy zawieraniu traktatów z Niemcami i Austrią a w szczególności w jakim okresie czasu ma się odbyć plenarna konferencja zwycięzców i czy ma ona mieć charakter doradczy czy też decydujący. Małe państwa w chwili obecnej prowadzą w celach informacyjnych dyskusje w sprawie przyznania im prawa do udziału w pracach przygotowawczych do traktatów pokojowych. Rząd austriacki w nocie skierowanej do wielkich mocarstw prosi o udzielenie możliwości przedstawienia swego punktu widzenia podczas konferencji. Delegacja austriacka złożona z kanclerza Figla i min. spraw zagranicznych Grubera gotowa jest w każdej chwili udać się do Londynu jeżeli otrzyma zaproszenie od zastępców ministrów spraw zagranicznych. Rola przedstawicieli Niemiec ograniczy się do wysłuchania poglądów państw sorzymierzonych.

# Z pobytu marsz. Montgomery w Moskwie

MOSKWA (PAP). — W piątek marszałek Montgomery został przyjęty przez premiera Stalina na Kremlu. Dziennik radziecki „Izwiestia" w artykule poświęconym pobytowi marszałka w Związku Radzieckim wychwala talenty wojskowe lorda Montgomery, poddając dokładnej ocenie jego technikę wojenną w bitwie pod El Alamein oraz przy zatrzymaniu ofensywy niemieckiej w Ardenach w roku 1944. „Izwiestia" podkreślają, iż Montgomery jest wynalazcą oryginalnej i zupełnie nowej taktyki, polegającej na wykorzystaniu oddziałów wypadowych.

# Próby rozłamu we włoskiej partii socjalistycznej

RZYM. — Korespondent PAP donosi, że prasa włoska komentuje problemy, jakie wyłoniły się na kongresie włoskiej partii socjalistycznej. — Wszystkie pisma demokratyczne stwierdzają jednomyślnie, że wystąpienia grupy prawicowej Saragaty wzmocnią jedynie pozycje prawicy. Poseł Lussu pisze na łamach „Italia Libera", że żaden uczciwy republikanin nie powinien być zadowolony z prób rozłamu partii socjalistycznej. Rozłam taki może stworzyć nowe możliwości dla neofaszystów i prawicy.

Grupa Saragaty nie otrzyma większości na kongresie. Jest to fakt nie ulegający wątpliwości. W związku z tym podkreśla się, że Saragata nie zamierza poddać się woli większości, lecz pragnie utworzyć grupę secesjonistyczną.

Jeżeli chodzi o liczebność grupy Saragata, to w 84 oddziałach włoskiej partii socjalistycznej grupa ta otrzymała 70 tysięcy głosów, podczas gdy za oficjalnym kierownictwem partii z ministrem Nenni na czele głosowało 500 tysięcy socjalistów.

## Konferencja japońskiej partii komunistycznej

MOSKWA. Agencja Tass donosi z Tokio, że rozpoczęła się tam konferencja japońskiej partii komunistycznej. W konferencji bierze udział 250 wybitnych działaczy partyjnych.

## Brak dzienników we Francji

PARYŻ (PAP). Francja już drugi dzień pozostaje bez dzienników za wyjątkiem dwuch miast, w których ukazały się pisma. Na razie nie widać możliwości załagodzenia sporu, który spowodował strajk.

# Dalsze głosy prasy amerykańskiej o nominacji gen. Marshalla

## Zdania na lewicy i prawicy są podzielone

NOWY JORK (PAP). — Prasa amerykańska w dalszym ciągu omawia nominację generała Marshalla na sekretarza stanu. Zdania na prawicy i na lewicy są podzielone „New York Herald Tribune" nie wyraża zadowolenia z powodu nominacji wojskowego na stanowisko kierownika amerykańskiej polityki zagranicznej. Dziennik ten krytykuje ostro partię demokratyczną za to, że powołała na to wysokie stanowisko wojskowego. Podobny pogląd wyraża dziennik „Daily Mirror".

Komunistyczny „Daily Worker" nie przypuszcza, aby nominacja Marshalla oznaczała istotną zmianę amerykańskiej polityki zagranicznej. Zdaniem dziennika, trudno jest przewidzieć, jak potoczą się wydarzenia w Stanach Zjednoczonych, lecz wiadomo powszechnie, że przytłaczająca większość narodu pragnie kontynuacji polityki Roosevelta, który nominował Marshalla na szefa sztabu USA.

Dziennik „P. M.", pisząc w dalszym ciągu o zajęciu nominacji generała Marshalla na sekretarza stanu, twierdzi, że generał Marshall świadomie nadał swej misji w Chinach charakter cywilny a nie wojskowy. Napiętnował on wpływ kół wojskowych na życie polityczne Chin. Dziennik przypomina również, że generał Marschall, przemawiając przed komisją dla spraw zagranicznych senatu amerykańskiego, podkreślił, że nie podziela zdania, jakie niektóre koła wojskowe w Stanach Zjednoczonych wyrobiły sobie o Związku Radzieckim.

# Kandydaci Bloku Str. Demokratycznych na Lubelszczyźnie

## Henryk SYSKA

Henryk Syska, student III roku filologii polskiej ur. się dn. 4 marca 1920 roku w Damiętach gm. Goworowo pow. ostrołęckiego jako 9-ty z rzędu syn wiejskich wyrobników. W niezmiernie ciężkich warunkach pełnych niedostatku zdobywa szkołę powszechną. Otoczenie jego było wybitnie nieprzyjające. Wieś rodzinna zapadła, pozbawiona wszelkich możliwości kulturalnych o charakterze drobnoszlacheckim odnosiła się z pogardą do chłopca, który mimo beznadziejnych okoliczności nie załamywał rąk bezczynnie, lecz garnął się z pełną świadomością do wiedzy.

Od lat najmłodszych interesuje się życiem polityczno-społecznym wsi. Dość wspomnieć, że w 13 roku życia czyta na własny rachunek „Gazetę Grudziądzką", z którą nie rozstaje się długie lata. Pismo to, jak twierdzi ob. Syska stało się motorem, które rozbudziło i ugruntowało jego zainteresowania zagadnieniami życia polskiego chłopa. Bierze czynny udział w pracach organizacyjnych młodzieży wiejskiej „Siew", a później Zw. Młodzieży Ludowej. Po rozwiązaniu tych ostatnich udziela się sekcji wiejskiej „Związku Młodej Polski". W jakiejkolwiek grupie przebywa reprezentuje zawsze jej najbardziej lewe skrzydło. To było powodem, że jako uczeń gimnazjalny nie może uzyskać mimo dobrych postępów żadnej pomocy materialnej od miejscowych organów samorządowych W okresie okupacji niemieckiej poświęca się nauce ogrodniczo - rolniczej, tak teoretycznie jak i na drodze praktycznej. W 1942 r. kończy liceum ogrodnicze w Ursynowie koło Warszawy. W międzyczasi nawiązuje kontakt w stolicy z konspiracyjną komórką „Chłopski Bój", gdzie długie miesiące służył jako łącznik, między innymi na terenie woj. lubelskiego. Po wyzwoleniu lewego brzegu Wisły przedostaje się natychmiast do Lublina, gdzie wstępuje na Wydział Humanistyczny Katolickiego Uniwersytetu. Zapisuje się jednocześnie do szeregów „Wici" i Stronnictwa Ludowego. Zjazd statutowy 6 stycznia 1945 r. powierzył mu funkcję sekretarza Zarządu Wojewódzkiego, którą piastuje dotychczas. Jako pisarz chłopski młodego pokolenia zaliczany jest do najbardziej utalentowanych i rokujących nadzieje na przyszłość. szczególnie w dziedzinie publicystyki. Artykuły jego znane są czytelnikom „Zdroju", „Światła", „Wsi", „Zielonego Sztandaru" oraz miejscowej prasy. Wszystkie dotychczas drukowane prace odnoszą się wyłącznie do zagadnień wiejskich („Chłopskie pamiętnikarstwo", „Jan Rak poeta pańszczyźniany", „Ks. Piotr Ściegienny i jego złota książeczka", wiersz o reformie rolnej „Wyzwolenie" itp.)

## Złoczyńcy nowojorscy w mundurach policyjnych

W Nowym Jorku doszło do starcia pomiędzy grupą policjantów, oddziałem umundurowanym w uniformy policyjne. Po ujęciu ich okazało się, że jest to przebrany w oficjalne ubiory i odznaki policji amerykańskiej jeden z oddziałów niebezpiecznej bandy szmuglerów złota i fałszywych banknotów. „New York Herald Tribune" omawiając to zajście, podkreśla brak bezpieczeństwa na nowojorskich ulicach.

Proces hrabiego Grocholskiego i towarzyszy

# Agent gestapo, członek WiN

## i kontakty z ambasadą obcego mocarstwa

Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie rozpoczął się w dniu 10 stycznia proces hrabiego Grocholskiego i jego 3 towarzyszy.

Sala sądowa wypełniona publicznością, wśród której obecni są przedstawiciele prasy krajowej i dziennikarze zagraniczni.

Akt oskarżenia zarzuca Grocholskiemu, że od początku okupacji niemieckiej był agentem gestapo, a od wyzwolenia kontynuował swą zdradziecką robotę w wywiadzie WiN na korzyść jednego z obcych mocarstw i utrzymywał bliski kontakt z ambasadorem tego państwa w Warszawie, dostarczając mu żądanych wiadomości.

Drugi oskarżony Buczak wykorzystując swoje stanowisko urzędnika MSZ utrzymywał łączność z Grocholskim i z szefem obszaru centralnego WiN „Witkiem". Oskarżony Buczak dostarczał informacji o tajemnicach państwowych obcemu wywiadowi. Informacje swoje czerpał z aktów MSZ i wiadomości otrzymywanych od redaktora „Gazety Ludowej" Augustyńskiego i innych, z którymi zetknął się współpracując od kwietnia do października 1946 roku w „Gazecie Ludowej".

Trzeci oskarżony kpt. Kalicki był lekarzem KBW. Kalicki wykorzystując swoją pracę w KBW przekazywał szczegółowe raporty Grocholskiemu o akcjach przeciwko bandom terrorystycznym.

Czwartą osk. jest Krystyna Kosiorek, z zawodu urzędniczka państwowa.

Pierwszy zeznaje oskarżony Buczak. Przyznaje się do przynależności do organizacji WIN. Dla szefa obszaru Centralnego WIN „Witka" opracowywał jak się wyraża tylko referaty o polityce zagranicznej Rządu.

W dalszym ciągu zeznań Buczak opowiada swój udział w aferze szpiegowskiej z pewnym ambasadorem obcego mocarstwa, jak również w aferze z zagranicznym korespondentem, który chciał zwołać konferencję przedstawicieli WIN-u. Dla tego celu miało być zainscenizowanie porwanie owego korespondenta przez bandytów. W związku z zeznaniami w sprawie kontaktów z zagraniczną placówką dyplomatyczną zostaje zarządzona tajność rozpraw. Po wznowieniu jawności rozprawy zadają oskarżonemu pytania obrońcy. Buczak zeznaje w dalszym ciągu, że dostarczał redaktorowi „Gazety Ludowej" Bartoszewskiemu materiałów, dotyczących powstania warszawskiego do kroniki „Dzień Walczącej Stolicy".

Jako drugi zeznaje hr. Grocholski. Mętnie i rozwlekle, niezbyt poprawnie po polsku opowiada o swoich spotkaniach z wyższymi urzędnikami gestapo od momentu jego aresztowania w 1939 roku. Oskarżony kontaktował się również z Meissingerem (odpowiadającym obecnie przed Trybunałem w sprawie Fischera). Swoje wizyty w gestapo, jak również gestapowców u niego w mieszkaniu oskarżony hrabia tłumaczy przypadkowością, znajomością, względnie chęcią wykorzystania gestapowców dla uwalniania aresztowanych AK-ców. Swoje wizyty w ambasadzie i wizyty ambasadora u siebie w domu tłumaczy kurtuazją i starą znajomością. Oskarżony przyznaje, że przekazywał ambasadorowi paczki, lecz co było w paczkach nie wie.

Przewodn.: — Z jakimi słowami umówionymi doręczał oskarżony paczki temu przedstawicielowi dyplomatycznemu w ambasadzie.

Osk.: — Stałej nomenklatury nie było.

Przew.: — Jakie to były słowa?

Osk.: — Mam wręczyć prezent.

Z dalszych zeznań hrabiego wynika, że żona jego mieszkała w Niemczech, a w czasie okupacji w Bydgoszczy, gdzie jakoby została zmuszona do zapisania się na listę „Eigendeutsch". Na pytanie prokuratora co do aresztowań przez gestapo AK-owców z którymi się spotykał, hrabia daje mętne i wykrętne odpowiedzi.

Następnie sąd przystępuje do przesłuchania osk. kpt. Kalickiego, lekarza KBW. Opowiada on o swoich kontaktach z przedstawicielami WIN w Krakowie, o spotkaniach w kawiarni „Kruszynka", gdzie przedstawiciel WIN Paszkiewicz namawiał

(Dokończenie na str. 4-ej).

# Granica przyjaźni

Granica bułgarsko - jugosłowiańska należała tradycyjnie do najbardziej „niespokojnych" granic na Bałkanach. Podżegając nienawiść narodowościową, zarówno bułgarskie jak i jugosłowiańskie dawne rządy monarchistyczne nieustannie wzniecały wzajemną niechęć pomiędzy Bułgarami a Serbami. Sytuację ułatwiał fakt, że leżąca na pograniczu bułgarsko - jugosłowiańskim Macedonia była przedmiotem stałego ucisku narodowościowego tak ze strony bułgarskiej jak i jugosłowiańskiej.

Dziś sprawa uległa radykalnej zmianie. W walkach z niemieckim okupantem zahartowała się i wzmocniła przyjaźń dwóch narodów słowiańskich. Macedonia, jak wiadomo, była terenem nieustannych walk partyzanckich. Tu bułgarski ruch antyfaszystowskiego oporu organizował pierwsze jednostki walki czynnej. Tutaj też połączeni w słynną dziś dywizję centralno - bałkańską partyzanci narodowości bułgarskiej, serbskiej, macedońskiej i słoweńskiej dokonywali pierwszych „nalotów" na placówki niemieckie.

Obecnie granica bułgarsko-jugosłowiańska stanowi przykład zgodnego i spokojnego sąsiedzkiego współżycia. Straż graniczna z obydwu stron nie czyni wielu formalnych przeszkód w zwiedzaniu obydwu krajów. Ponadto młodzież Bułgarii i Jugosławii niemal bez przerwy odbywa wycieczki przez tę właśnie granicę, przez nią także przechodzi niemal codziennie w jedną i drugą stronę poczta, mająca na celu powiązanie kulturalne obydwu krajów. Zamiast ładunków nienawiści poczta tam zawiera przeznaczone na wymianę pisma, książki i dzieła sztuki. Istnieje projekt takiego rozbudowania stowarzyszeń krzewiących zasady przyjaźni bułgarsko - jugosłowiańskiej, żeby co najmniej 30% młodzieży zwiedziło rocznie sąsiadujące ze sobą kraje.

## Z owu kauczuk

Mimo wytycznych ustalonych na zebraniu międzynarodowych ekspertów dla spraw produkcji kauczuku doszło w Brazylii ponownie do „kauczukowej kampanii". Tym razem chodzi o kauczuk, zamówiony przez Stany Zjednoczone. Ponieważ zamówienie to obejmuje przeszło 4 tys. ton surowca, przedsiębiorcy kauczukowi zmobilizowali wielką armię poszukiwaczy kauczuku i pchnęli ją do puszczy w stanie Amazonas. Jednakże robotnicy po dwóch tygodniach pracy oświadczyli, że nie dostawią ani jednego kilograma kauczuku, jeżeli nie zagwarantuje im się wyższych płac i stałych ubezpieczeń. Należy dodać, że robotnicy ci zebrali już około 600 ton kauczukowego surowca.

# Cywilizacja dociera do krajów polarnych

Do niedawna ogromne przestrzenie podbiegunowych pól śnieżnych przemierzali wędrowcy na saniach ciągnionych przez psy i renifery. Obecnie człowiek udający się do najbardziej na północ położonych kopalń węgla nie napotyka na wielkie trudności: kupuje bilet i wsiada do wygodnego wagonu kolejowego.

W Kniaź - Pogost w urzędzie Administracji Budownictwa Kolei Północnych znajduje się wystawa fotografii ilustrująca potężny wysiłek radzieckich robotników i inżynierów nad budową linii kolejowej w strefie podbiegunowej.

Pewne kroki nad połączeniem nieprzystępnych krajów północy z ośrodkami cywilizowanego świata czynione były już w pierwszych latach władzy radzieckiej. Kładąc nacisk na równomierny rozwój wszystkich krańców państwa, rząd radziecki wysłał na północ naukowców, inżynierów, fachowców z dziedziny górnictwa i kolejnictwa, celem wybudowania nowej arterii komunikacyjnej.

Podczas ostatniej wojny przy ujściu Peczory rozrósł się nowy ośrodek przemysłowy ZSRR, najbogatszy teren złóż węgla Arktyki. Dzięki linii kolejowej wybudowanej w okresie przedwojennym, ośrodek ten zaopatrywał kraj w niezbędne surowce.

Dziesięć lat temu, ekspedycja mająca za zadanie wybudowanie nowej linii kolejowej, podróżowała z Leningradu do okręgu Vorkuta 48 dni, przebywając drogą okrężną ogromne połacie kraju. Droga morska przez Archangielsk nie była łatwiejsza, gdyż większą część roku morze i rzeki są w tych okolicach zamarznięte.

### Walka z żywiołem

Górnicy - pionierzy przebyli okres ciężkiej próby zanim północne kopalnie w okręgu Peczory połączone zostały z resztą świata koleją. Węgiel wówczas wedrował na saniach poprzez zamarzniętą tundrę aż do brzegów Oceanu Lodowatego, skąd tylko latem mógł być transportowany dalej.

Zimą zamierało życie. Stalowe wichry przy 40°-wym mrozie uniemożliwiały wszelką pracę. Człowiek oddalający się na kilkanaście kilometrów od swej chaty mógł łatwo znaleźć śmierć w zawiei.

Latem sytuacja nie była dużo lepsza. Ziemia tajała tworząc nieprzebyte trzęsawiska, skąd unosiły się trujące wyziewy. Chmury owadów dręczyły ludzi.

W takich to warunkach założono obóz budowniczych nowej linii kolejowej. Załoga zbudowała z drzewa domki mieszkalne, zainstalowała hale, gdzie wyrabiano konstrukcje budowlane.

### Nowa era

Początkowo założono linie kolei wąskotorowej, za pomocą której sprowadzano narzędzia i budulec.

Pierwsza lokomotywa przebyła tę drogę w opłakanych warunkach. Część drogi musiano ją transportować na łodziach z powodu wysokiego stanu wód, część zaś saniami po uprzednim rozmontowaniu. Ale dzięki pomysłowości i pracowitości obsługi, pokonano z biegiem czasu trudności.

Założono też stacje meteorologiczne i hydrologiczne celem badania warunków zamarzania skorupy ziemi. Badania te oddały wielkie usługi inżynierom pracującym w tych niezwykłych warunkach. Linię wybudowano w ciągu 180 dni 19 km. toru.

Mosty przerzucone przez rzeki jak Drwina, Peczora i Usa były w pierwszej fazie prymitywnej konstrukcji, — pontonowe lub drewniane. Dopiero po wojnie, gdy zapotrzebowanie metalu zmalało, zbudowano mosty żelazne, zdolne oprzeć się ogromnym masom lodu pękającego na wiosnę. Zresztą specjalne maszyny służą do rozbijania większych bloków lodowych.

### Otwarcie nowej arterii komunikacyjnej

W roku 1942 otwarto dla normalnego ruchu całą linię kolejową od Kotlas do Vorkuty. Pociągi z ładunkiem węgla i oleju mineralnego zdążają na południe, zabierając na północ żywność i materiały niezbędne dla tego ośrodka przemysłowego.

Podczas wojny zagłębie na dalekiej północy dostarczało bez przerwy węgla Leningradowi, mimo, że Niemcy usiłowali kilkakrotnie zbombardować jedyną linię kolejową łączącą Leningrad z wnętrzem kraju

# Dobre rady pana Cata dla „socjalistów" londyńskich

## „Niemiecki wujcio" przeciw Odrze i Nysie — Tylko ten, który rozmawia z Niemcami jest „człowiekiem serio"!

WARSZAWA, (SAP). Rzekł znowu słowo sławetny pan Cat Mackiewicz, zakamieniały tho rys w polskim wydaniu, rzecznik najgrubszej finansjery i nierozparcelowanego obszarni ctwa, wstecznik z krwi i kości, człowiek 180 - stopniowo „zachodniej orientacji".

Słowo padło na łamach pisemka, wydawanego w Anglii, pod symbolicznym tytułem „Lwów i Wilno", które w numerze z dnia 29 grudnia 1946 roku zamieściło artykuł tego pana pt. „Nasi socjaliści". Pan Cat ma oczywiście na myśli „swoich socjalistów" — własnego, londyńskiego chowu.

Proszę posłuchać, co radzi tym „resztkom", jak je sam nazywa „dobry wujcio" Mackiewicz:

„Dużą rolę w chwili obecnej mogą odegrać te resztki Polskiej Partii Socjalistycznej, któ re znalazły się na emigracji... Odwiedzał Londyn p. Schumacher. Bardzo żałuję, iż nasi socjaliści go nie zaprosili na rozmowę o przyszłości Europy. Była to dla naszych socjalistów znakomita droga dla uzyskania pewnej wagi w oczach labourzystów angielskich. Angli cy powiesili hitlerowskich bos sów, ale z Niemcami chcą gadać i będą gadać i na żaden „ausrotten" wobec narodu nie mieckiego nie pójdą i nasi socjaliści mają dwie dalsze drogi do wyboru: albo zachować się tak, jak się zachował świat an glo - amerykański i nie tracić z nim wspólnego języka, albo wracać do Warszawy i stamtąd żądać wyniszczenia narodu niemieckiego, Odry i Nysy. Tertium non dat'ur.

Gdyby nasi socjaliści zdobyli się na pertraktacje z p. Schu macherem, podskoczyliby odrazu w opinii labourzystów an gielskich nie na kilkanaście, lecz na kilkadziesiąt punktów. Dziś mają zero uznania i wzbudzają zero zainteresowania, gdyby zaczęli rozmawiać z socjalistami niemieckimi, mia noby ich za ludzi serio"(!)

Przeczytajcie uważnie, jak pragnie uratować „swoich socjalistów, którzy mają zero uznania i wzbudzają zero zain teresowania" p. Cat:

1. Ultimatum: albo dogadacie się z Niemcami, albo — won do Warszawy.

2. W Warszawie wolno wam żądać Odry i Nysy. W Londynie p. Cat Odry i Nysy nie potrzebuje.

3. Tylko pod warunkiem, je żeli dogadacie się z Niemcami labourzyści będą was cenić, bę dziecie „ludźmi serio".

Nie wiemy, jak tych kilku panów w Londynie, którzy jeszcze prawem kaduka nazywają siebie „PPS-owcami" zareaguje na wystąpienie pana Cata, ale wiemy, że takie propozycje w Polsce, od której Ca ta dzieli o wiele dłuższa droga, niż z Warszawy do Londynu, zwykło określając się już nie słowem „reakcja", a innym sło wem: z d r a d a.

Tak nazwałby rady pana Cata każdy z pośród pół miliona PPS-owców w Polsce. A pan Cat — cóż po nim innego się spodziewać. Mówi stare przysłowie: Cat — to pieniądz.

**Joter**

# Proces rozkładu PSL pogłębia się

WARSZAWA (PAP). Proces rozwiązywania się kół gromadzkich, Za rządów Gminnych i Powiatowych Zarządów PSL w woj. warszawskim osiągnął w ostatnim czasie tak masowe rozmiary, że z trudnością przy chodzi informowanie opinii publicznej o wszystkich tego rodzaju faktach w terenie.

Cytujemy wyjątek z rezolucji, jaka zapadła przy rozwiązywaniu się powiatowego zarządu PSL w Działdowie.

„My, członkowie Powiatowego Za rządu PSL w Działdowie i aktywiści jego w powiecie działdowskim, uchwalamy w dniu 5 stycznia 1947 r. następującą rezolucję:

„...Nie chcemy mieć nic wspólnego z podziemiem działającym w PSL, nie chcemy mieć nic wspólnego z reakcyjnym kierunkiem tego stron nictwa, to też opuszczając te szeregi wzywamy pozostałych członków PSL do pójścia w nasze ślady".

„Na mocy niniejszej uchwały — Powiatowy Zarząd PSL w Działdowie przestaje istnieć i lokal jego przekazujemy do dyspozycji Stronnictwa Ludowego w Działdowie".

Rezolucję podpisali wiceprezesi Pow. Zarządu PSL Daszkiewicz Aloj zy i Sysko Stanisław oraz członkowie Pow. Zarządu PSL.

Wezwanie b. Pow. Zarządu PSL w Działdowie nie pozostało bez echa. Powyżej 700 członków PSL zwróciło swoje legitymacje partyjne.

Również masowy charakter przybrało opuszczanie szeregów PSL w gminach Sielec, Modzele, Sochocin, Załuski — powiatu płońskiego, gdzie dotychczas wystąpiło powyżej 1.200 członków.

W gminie Sobolew (pow. Garwolin) rozwiązały się 3 koła gromadzkie PSL-u. Na rezolucjach o rozwiązaniu kół podpisało się 60 członków PSL. Również w Piasecznie zapadła decyzja zawieszenia dalszej działalności PSL.

# Likwidacja band terrorystycznych

## Ujęto ponad 200 bandytów i zdobyto dużo broni i amunicji

KRAKÓW, (PAP). Oddział K. B. W. rozbił w pobliżu Kroś cienka bandę rabunkową i terrorystyczną „Smigłego", która, jako pododdział bandy „Og nia" dokonała na terenie powiatu nowotarskiego wielu mordów i napadów rabunkowych. Przywódcy bandy — Ka jetan Samborski „Lot" i Franciszek Porwista „Ponury", którzy jako sprawcy wielu napadów i morderstw poszukiwani byli przez władze Bezpieczeństwa — spłonęli w podpalonym przez siebie domu. Rów nocześnie w przysiołku Potębnica, k. Tylmanowej, wykryto magazyn broni, należący do bandy „Śmigłego" i zawierający poważną ilość broni automa tycznej, granatów i amunicji. Broń tę gromadziła banda, przygotowując szereg aktów terroru na okres wyborów.

W wyniku operacji przeciw bandom zlikwidowano w terenie Krakowskiego następujące bandy: „Orlęta" w pow. wa dowickim, bandę „Czarnego Orła" w pow. tarnowskim oraz bandy „Huragan" i „Powicher" w pow. nowotarskim. Ujęto 201 bandytów i zdobyto broń i amunicję. Bandy te dokonały ogółem 81 napadów rabunkowych, zabiły 4 obywateli i raniły 5-ciu. Poza tym zlikwido wano w pow. żywieckim orga nizację N.O.W. (Narodowa Or ganizacja Wojskowa).

# Krajowy Komitet Demokratyzacji WICI

## rozpoczyna działalność

WARSZAWA (PAP). Krajowy Ko mitet Demokratyzacji WICI na pierwszym zebraniu organizacyjnym wyłonił spośród siebie prezydium w następującym składzie:

Przewodniczący — Józef Ozga-Michalski, pierwszy wiceprzewodni czący — Ludomir Stasiak, drugi wiceprzewodniczący Marian Tupalski, sekretarz — Stefan Jaroszek, członkowie prezydium — Ignacy Klimaszewski i Zofia Tomczykowa.

Na zebraniu organizacyjnym omówiono jednocześnie plan szerokiej akcji w terenie, zmierzającej do: 1) ożywienia tkwiących w martwocie Kół Młodzieży Wiejskiej, 2) organiza cji nowych Kół, 3) zwołania szeregu zjazdów powiatowych i wojewódzkich, na których zostaną wybrane demokratyczne zarządy.

Krajowy Komitet Demokratyzacji WICI przystąpił do montowania rozległej sieci komitetów terenowych przy jednoczesnym powołaniu do pra cy w centrali szeregu aktywistów z terenu. Projektowane jest utworze nie Uniwersytetu Ludowego, który wykształci kadry uświadomionych i energicznych instruktorów do pracy nad demokratyzacją WICI. Cen tralny organ prasowy „Wiciowa wo! na gromada" wydawany dotychczas jako dwutygodnik, będzie tygodni kiem. Poza tym ukaże się drukiem sprawozdanie ze styczniowego zjazdu krajowego wraz ze wszystkimi referatami i wygłoszonymi przemówieniami.

# 44 tys. koni dla Polski

SZTOKHOLM (PAP). — Jak donoszą z Kopenhagi, Dania w ciągu najbliższych miesięcy do starczyć ma Polsce 44.000 koni. Pierwsze transporty zostały już wysłane i jeżeli zamarznięcie portów nie stanie na przeszkodzie, dostawy zostaną zakończone przed dniem 1 kwietnia rb., tak że konie będą mogły być użyte do wiosennych prac na roli w Polsce.

# Zyciorys Marii Mickiewicz

Maria Mickiewicz, ostatnia wnucz ka Adama Mickiewicza urodziła się w Paryżu 8 września 1868 roku. Po ukończeniu szkół w Mitawie, Maria Mickiewicz idąc śladami swego ojca Władysława poświęciła się całko wicie niesieniu pomocy Polakom, których prześladowania zaborców rzuciły zagranicę. Kierowała ona Fun dacją im. Czartoryskich i Fundacją Mickiewiczów. W czasie pierwszej wojny światowej brała czynny udział w formowaniu polskiej jednostki woj skowej we Francji, wydobywając z obozów niemieckich Polaków z Poznańskiego i przekazując ich organi torom polskiego batalionu. Francus kie Ministerstwo Wojny w uznaniu jej zasług przyznało jej w maju 1915 roku stopień pułkownika armii fran cuskiej i w ten sposób Maria Mickiewicz stała się jedną z niewielu ko biet, a bodaj jedyna cudzoziemka posiadającą ten tytuł. Następnie w czasie trwającej jeszcze wojny Maria Mickiewicz udała się wraz z Ignacym Paderewskim do St. Zjednoczonych, gdzie zbierali razem fundusze i organizowali pomoc dla Pol ski. Maria Mickiewicz brała czynny udział w pracach wydawniczych swego ojca, który opublikował pierw sze kompletne wydanie dzieł Mickiewicza i szereg innych dzieł autorów polskich. Odziedziczone po swym wuju Maleckim dobra w Polsce Maria Mickiewicz kazała sprzedać, a całą uzyskaną stąd sumę zapisała ka sie im. Mianowskiego, jednej z najpoważniejszych w Polsce instytucji naukowych. W salonie swym po śmierci ojca w 1916 roku Maria Mickiewicz gromadziła całą elitę umysłową i artystyczną Polski. Na słynnych przyjęciach poniedziałko wych przy ul. Guenegoud, gdzie Maria Mickiewicz dotąd mieszka, bywali Jan Matejko, Wyspiański, Sta nisławski, Żeromski, Rymont, Pa derewski.

Maria Mickiewicz odznaczona zo stała francuskim medalem Recon naissance Francaise i po roku 1918 orderem Polonia Restituta, 22 lipca rb. nadany jej został Krzyż Grun waldu.

Niezwłocznie po dotarciu do Pa ryża wieści o utworzeniu w Chel mie PKWN Maria Mickiewicz zgło siła doń akces i przystąpiła do Stowa rzyszenia Polskiej Inteligencji Pracu jącej we Francji. Obecnie Maria Mi ckiewicz jest dożywotnim Prezesem Honorowym Rady Narodowej Pola ków we Francji. Niedawno w poświę conym jej artykule „Journal de Ge neve" nazwał Marię Mickiewicz „ży wym ucieleśnieniem bohaterskiego narodu polskiego".

# Do członków P.P.S.

**Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej w Lublinie wzywa wszystkich członków PPS na terenie Województwa Lubelskiego do niezwłocznego zgłoszenia się u swych władz partyjnych celem omówienia udziału w akcji przedwyborczej. Zgłaszać się należy we właściwych terenowo Komitetach Partyjnych, a więc w Lublinie do swych Dzielnic względnie Kół Partyjnych, w innych miejscowościach do Kół, względnie Komitetów Powiatowych.**

**Lublin, dnia 9 stycznia 1947 r.**

**W. K. P. P. S. w Lublinie**

# Angielski statek z repatriantami polskimi przybył do Gdyni

GDAŃSK (PAP). W dniu 9 stycz nia br. opuścił port gdański angielski statek s/s „Marine Ravon", który przybył do Polski z pierwszym w r. 1947 transportem repatriantów polskich z Anglii. Repatriowani — zde mobilizowani żołnierze i oficerowie w liczbie 1.962 osób — przeprowa dzeni zostali na punkt przejściowy PUR, skąd transportami odjadą do swych rodzin. Statek przywiózł poza tym 3.099 worków poczty z Anglii.

# Polski drób dla Anglii i amerykański statek bez ładunku

GDYNIA, (SAP). Z portu gdyńskiego wyszedł statek bry tyjski „Baltanic", zabierając do Londynu ładunek 944 ton eks portowego towaru polskiego w postaci bitego drobiu, jak: gęsi, kaczki oraz większego transportu jaj. Przy „Pagedzie" wyładowuje statek duński „Mette-Skou" 797 koni z Danii.

Po raz pierwszy po wojnie wszedł do Gdańska bez ładunku statek amerykański „Sarah Orne Jewett". Statek przy szedł po 9 tysięcy ton cementu, który ładuje w strefie wol nocłowej dla Ameryki.

# Bandyta ujęty w ciągu godziny po zabójstwie

KRAKÓW, (RAP). W Myśle nicach parę dni temu bandyci pod osłoną nocy dokonali mor derstwa na osobach ob. ob. Bał ki i Czepieli.

Mordercę ob. Bałki, który za strzelił swą ofiarę przez okno, nie wchodząc do mieszkania, zaalarmowana strzałem Milicja ujęła w ciągu jednej godziny.

# Proces hr. Grocholskiego

(Ciąg dalszy ze str. 3-ej).

go do pracy „informacyjnej". Humo rystyczne wrażenie sprawia twierdze nie oskarżonego, że nie wiedział dla kogo zbiera informacje i że o istnie niu WIN-u dowiedział się dopiero w więzieniu. Działalność informacyj na Kalickiego ograniczała się do zbierania informacji z terenu Rzą du, UB, MO itd.

Przy dalszych zeznaniach sąd za rządza tajność rozpraw. Po wznowie niu jawności sprawy szereg pytań za daje oskarżonemu obrona, na czym sąd zarządza przerwę do dnia następ nego.

# ŚWIAT WIEDZY

31

**Dr A. Melezin**

## Szata śnieżna i jej znaczenie w przyrodzie

Szata śnieżna jest bardzo ważnym czynnikiem dla całego szeregu procesów zachodzących w przyrodzie. Ta warstwa, o cechach izolacyjnych wskutek słabego przewodnictwa cieplnego i gazowego, oddzielając glebę od atmosfery, stwarza zupełnie swoiste warunki, które moglibyśmy określić jako „klimat podśnieżny".

Odpowiednio gruba warstwa śniegu chroni glebę od przemarzania i raptownych spadków temperatury, umożliwia przezimowanie roślin i zwierząt, wpływa na procesy rzeźbiące skorupę ziemi. Opady śnieżne mają decydujący niekiedy wpływ na wodostan naszych rzek i w ogóle na wody gruntowe. Ponieważ pokrywa śnieżna różni się od powierzchni ziemi wywiera ona również wpływ na szereg procesów meteorologicznych i jest ważnym czynnikiem charakteryzującym klimat.

Nie mniej poważny wpływ wywiera szata śnieżna na człowieka i jego działalność gospodarczą. Znaczenie pokrywy śnieżnej w rolnictwie jest ogólnie znane. Wiemy również, jaki wpływ mogą mieć opady śnieżne na stosunki komunikacyjne. Doprowadzają one niekiedy do znacznych zakłóceń w transporcie, przynosząc poważne straty materialne.

W badaniach nad szatą śnieżną najwięcej uwagi udziela się grubości pokrywy śnieżnej, zmianom jej w czasie i przestrzeni. Z zagadnieniem grubości pokrywy śnieżnej wiąże się inne: przewodnictwo cieplne, ruchliwość, przepuszczalność powietrza i innych gazów, długotrwałość itd.

Różne właściwości szaty śnieżnej zależą od warunków fizyczno - geograficznych, z drugiej zaś strony wpływa ona na środowisko geograficzne, decydując o niektórych procesach w nim zachodzących.

Rozpatrzmy więc kilka takich momentów.

Śnieg jest produktem klimatu. Szata śnieżna ma jednak tak wielki wpływ na przebieg zjawisk meteorologicznych, że sama staje się czynnikiem określającym klimat. Wiadomym jest, że śnieg ma nadzwyczajną zdolność odbijania promieni. 80—90 proc. promieni zostaje odbitych, podczas gdy gleba, niepokryta śniegiem, odbija zaledwie 10—30 proc. Fakt ten wpływa na przebieg temperatur w dolnych warstwach powietrza. Temperatura powierzchni śniegu jest zazwyczaj niższa od temperatury gleby i dolnych warstw powietrza. Wskutek słabego przewodnictwa cieplnego zostaje zakłócona normalna wymiana ciepła między glebą i atmosferą. Śnieg przeszkadza w ogrzewaniu gleby przez promienie słoneczne, jednocześnie jednak przeszkadza i wypromieniowywaniu.

Dlatego z chwilą zaistnienia szaty śnieżnej rozpoczyna się samodzielne życie termiczne gleby. Izolacyjny wpływ śniegu jest tak wielki, że pod jego warstwą odbywa się ciągłe tajanie górnych partii gleby kosztem zapasów ciepła nagromadzonych latem w poziomach głębszych. Powyższe własności szaty śnieżnej powodują znaczne różnice termiczne na obszarach pokrytych śniegiem i bezśnieżnych.

Pokrywa śnieżna zmniejsza amplitudę temperatur w dolnych warstwach powietrza. Przy ciągłej pokrywie śnieżnej odwilże nie są długotrwałe, ponieważ większa część ciepła przychodzącego z zewnątrz zostaje zużyta na ogrzewanie masy śniegu bądź na tajanie górnej jego warstwy. Zimne, zgęszczone, a więc małoruchliwe powietrze nad pokrywą śnieżną ogrzewa się bardzo powoli i wobec powyższego nad takimi obszarami łatwiej utrzymuje się wyż barometryczny. Szata śnieżna wywiera również wpływ na wilgotność powietrza, wiatry, zachmurzenie, mgły itd. W powietrzu nad obszarami pokrytymi śniegiem daje się zauważyć powiększenie ilości ozonu i dwutlenku węgla. Śnieg pochłania niektóre części składowe powietrza oraz oczyszcza je od kurzu wpływając na przezroczystość.

Poważny wpływ wywiera szata śnieżna na procesy hydrologiczne. Pokrywa śnieżna akumuluje opady, które w okresie tajania, stosunkowo szybko, trafiają do rzek. Wodostan naszych rzek w pewnych okresach wybitnie zależy od ilości nagromadzonego śniegu, jego struktury, rozmieszczenia i szybkości tajania. Szybkość tajania śniegu zależy od kilku czynników, m. in. jeżeli szata śnieżna jest równomiernie rozmieszczona po powierzchni ziemi, to tajanie odbywa się wszędzie jednostajnie, jeżeli natomiast śnieg został zwiany w obniżenia, gdzie tworzy grube zwały — wtedy tajanie przedłuża się i woda odpływa do rzek bardzo powoli. Na odpływ wód pośniegowych ma wielki wpływ przemarzanie gleb i i podglebia. Pod pokrywą śnieżną bardzo często znajdują się partie gleb nieprzemarznięte i te części pochłaniają wodę w czasie tajania, zasilając wody gruntowe.

W lasach, gdzie pokrywa śnieżna jest zazwyczaj gruba i pulchna, gleba nie przemarza i woda w czasie tajania nie spływa, lecz zostaje wchłonięta. W górach stoki nawietrzne otrzymują zazwyczaj więcej opadów, lecz śnieg częstokroć bywa zwiewany i odkładany na stokach podwietrznych. W rezultacie widzimy, że rozmieszczenie opadu zimowego może zasadniczo się różnić od rozmieszczenia opadów letnich. Należy również zwrócić uwagę na to ,że szata śnieżna wpływa na stosunki termiczne wód gruntowych i powierzchniowych oraz na tworzenie się pokrywy lodowej na rzekach, jeziorach i morzach.

Niemały wpływ wywiera pokrywa śnieżna na urzeźbienie powierzchni ziemi. Zsuwy śniegu oraz lawiny na stokach górskich wpływają na ich kształt. Na obszarach pozbawionych śniegu proces wietrzenia zimą jest znacznie silniejszy, niż w miejscach z pokrywą śnieżną. Na ogół szata śnieżna chroni powierzchnię ziemi od wywiewania i wietrzenia.

Szata śnieżna wpływa również na proces tworzenia się gleb. Głębokie przemarzanie gleb prowadzi do zaniku większości procesów biogeochemicznych, i do przemieszczania się wód gruntowych. Wskutek zamarzania wód gruntowych powstają pewne zmiany mechaniczne i strukturalne w glebie. Pokrywa śnieżna, chroniąca glebę przed przemarzaniem, umożliwia nieprzerwany przebieg procesów glebowych. Jest rzeczą prawdopodobną, że stopień rozkładu substancji organicznych w glebie również zależy od istnienia pokrywy śnieżnej.

Nie będziemy na tym miejscu omawiali szerzej wpływu szaty śnieżnej na roślinność uprawianą przez człowieka i dziko rosnącą, ani na świat zwierzęcy. Ale i z tego już krótkiego przeglądu widzimy, że szata śnieżna wywiera tak poważny wpływ na nasze otoczenie, że poznanie jej właściwości staje się koniecznym. Znajomość właściwości szaty śnieżnej może mieć wielkie znaczenie praktyczne, przyczyniając się do opanowania szeregu zjawisk przyrodniczych i wykorzystania ich dla dobra człowieka.

## Miód pszczeli jako środek leczniczy

Medycyna ludowa z dawien dawna posługuje się szeregiem środków, które częstokroć medycyna oficjalna niedocenia. Takim lekarstwem od dawna jest miód, jednak przez długi czas koła naukowe nie brały poważnie tego środka w rachubę.

Z czasem przekonano się, że miód ma wybitne zdolności bakteriobójcze. Stwierdzono, że bakterie czerwonki, duru brzusznego i inne laseczki z przewodu pokarmowego pod działaniem miodu ginęły w ciągu 10—24 godzin. Ostatnio radzieckie czasopismo „Gospitalnoje dieło" donosi, że w czasie ubiegłej wojny zorganizowano zbiorowe badania naukowe celem wykrycia własności leczniczych miodu, przede wszystkim dla leczenia ran. Osiągnięto wyniki pozytywne, zwłaszcza przy oddziaływaniu miodu na bakterie, spotykane w ropie ran (gronkowce — białe i złociste, paciorkowce i inne).

Prace badawcze wykazały, że miód pszczeli posiada mocne działanie bakteriobójcze, nie znikające nawet przy znacznym rozcieńczeniu go wodą.

Należy zaznaczyć, że doświadczenie przeprowadzono z gatunkami miodu niespotykanymi w Polsce. Najsilniejsze działanie wywierał miód stepowy wielokwiatowy, którego już jednoprocentowy rozczyn wpływał hamująco na wzrost bakterii. Inne gatunki miodu działały bakteriobójczo dopiero w 10 proc. rozcieńczeniu, inne znowu należało używać w stanie nierozcieńczonym. — Stwierdzono również, że własności bakteriobójcze miodu nie zmniejszają się i nie giną: świeży miód nie ma przewagi nad dawniejszym.

Leczenie, w zależności od rany, trwa od kilku do kilkudziesięciu dni. Pod wpływem opatrunków z miodu ustępuje zaczerwienie i obrzęk tkanek, wydzielina rozcieńcza się i zmniejsza. Rana oczyszcza się, ziarnina staje się różowa i soczysta. Miód można nazwać „stymulatorem ran". Korzystnym jest po otrzymaniu tego efektu przejść na bardziej obojętne środki. We wszystkich wypadkach stosowania miodu zauważono znaczne zmniejszenie bolesności ran. Nie jest wykluczona możliwość, że tkanki przyzwyczajają się do miodu, szczególnie przy dłuższym użyciu.

W ten sposób medycynie przybywa jeszcze jeden środek leczniczy, my zaś przekonywujemy się, że obok różnych zabobonów, praktyka ludowa często umie dobrze podpatrzeć naturę. (m)

## Dwaj astronomowie polscy w Ameryce

Dwaj astronomowie polscy z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie dr Karol Kozieł i dr Stefan Piotrowski, po otrzymaniu stypendium rocznego, wyjechali do Stanów Zjednoczonych.

Dr Kozieł jest autorem pracy o wibracji księżyca i obecnie zapoznaje się z nowoczesnymi maszynami rachunkowymi z zakładu astronomicznego Columbia University w Nowym Jorku, które mogą znaleźć zastosowanie zarówno w dalszych pracach nad księżycem, jak też dla wielu innych badań przyrodniczych i statystycznych w Polsce.

Dr Piotrowski, który wyjechał do Cambridge w stanie Massachusetts, jest wytrawnym obserwatorem gwiazd o zmiennej jasności oraz autorem metody wyznaczania orbit gwiazd ulegających zaćmieniom. Ostatnio dr Piotrowski napisał ważną pracę o świeceniu atmosfery ziemskiej i planet otoczonych atmosferą. Do Stanów Zjednoczonych wyjechał celem dokonania potrzebnych mu spostrzeżeń fotometrycznych.

Wyjazdy te doszły do skutku dzięki staraniom dyrektora Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku, dr. S. Mierzwy, oraz dzięki życzliwości wybitnego astronoma amerykańskiego Harlow Shapleya, dyrektora Obserwatorium Harvardzkiego, który od dawna utrzymuje stosunki z polskimi astronomami, a w szczególności z prof. dr. T. Banachiewiczem dyrektorem Obserwatorium Krakowskiego, w którym znajduje się wypożyczona przez Uniw. Harvardzki luneta-refraktor o 8 calowym obiektywie.

## Książki nadesłane

**Biblioteka Popularno-Naukowa Spółdzielni Wydawniczej „Książka"**

*Na półkach księgarskich ukazały się dalsze książeczki z serii popularno - naukowych.*

*Dwaj profesorowie radzieccy W. Nikolski i N. Jakowlew w książeczce p. t. „Jak ludzie nauczyli się mówić", wprowadzają czytelnika w to niezmiernie ciekawe zagadnienie, które oddawna wszystkich interesuje. Autorowie w sposób zwięzły dają przegląd interesujących poglądów na powstanie mowy ludzkiej, omawiając krytycznie poszczególne teorie. Poruszają również niezmiernie ciekawe zagadnienie, czy zwierzęta posiadają mowę. Do rozdziału tego jest dołączony mały słowniczek języka małpiego. Dalej autorowie roztrząsają zagadnienie, dlaczego ludzie zaczęli mówić i jaka była pierwotna mowa ludzka. Na zakończenie wyjaśniają dlaczego ludzkość nigdy nie mówiła jednym językiem, jak o tym niektórzy błędnie mniemają.*

*Książeczka ta powinna bezwzględnie znaleźć się w rękach każdego, kto się interesuje rozwojem kultury i cywilizacji, której wykładnikiem jest przecież mowa ludzka.*

## Czy wiecie że...

Dla zbudowania odpowiednio wielkiego elektromagnesu, tzw. kalutronu, potrzebnego do produkcji energii atomowej i używanego w czasie rozbijania uranu — 235 zużyto 12.700 ton srebra.

# 3 Wszyscy manifestacyjnie głosują na Blok Stronnictw Demokratycznych 3

## Gorączka przedwyborcza obejmuje prowincję

# Hrubieszów startuje do akcji wyborczej

(1) NIESŁUSZNE ZARZUTY

Jednym z charakterystycznych rysów demokracji jest moralna współodpowiedzialność za jednostki i ich czyny. Zasada ta ma również i swoje zl estrony, które pochodzą z uogólnienia pojedyńczych wypadków przy ocenie całości.

Tak też ma się rzecz z Hrubieszowskim. Miasto i powiat ma zdecydowanie złą sławę w demokratycznej opinii Kraju i nie ma się temu co dziwić. Wyczyny band hrubieszowskich zbyt często zajmowały szpalty naszej prasy i mimowoli tworzyły w umyśle czytelnika przekonanie o całości.

Zadajemy sobie pytanie, czy opinia ta jest słuszna i sprawiedliwa. Myślę, że trzebaby na to odpowiedzieć: Nie.

Hrubieszowskie przeszło w ciągu ostatnich miesięcy wiele ciężkich chwil. Jeszcze nie bardzo dawno bezpieczeństwo w samym mieście pozostawiało wiele do życzenia. Mimo to działały i pracowały bez przerwy wszystkie partie polityczne tak w mieście jak i w gminach. Członkowie narażali się w każdej chwili na zdradziecki strzał bratobójczy lub faszysty ukraińskiego. Praca jednak szła zwykłym trybem, referendum zostało przeprowadzone sprawnie, działalność polityczna, wychowawcza i propagandowa nie ustawała.

Dziś bezpieczeństwo, przywrócone w bardzo krótkim czasie, znajduje się w stanie wzorowym. Jest to zasługa ofiarnie pracujących Org. Bezpieczeństwa, ale także w wielkiej mierze współpracy miejscowego społeczeństwa, wrogo ustosunkowanego do band.

Trzeba też uznać złą opinię powiatu za nieuzasadnioną, gdy miało się okazję bezpośrednio widzieć reakcje społeczeństwa hrubieszowskiego na apel Międzypartyjnej Komisji Wyborczej na konferencji organizacji społecznych Hrubieszowa w dniu 8. I. 1947 r.

(2) PÓŹNO ALE DOBRZE

Wprawdzie trochę późno ruszył się Hrubieszów z uspołecznieniem swojej akcji przedwyborczej, ale wygląda na to, że zastosowano tutaj zasadę „późno ale dobrze".

Już pierwsze objawy zdają się wskazywać, że chodzi tu o akcję zakrojoną, jak mówi min. Minc, na miarę „żołnierską". Hrubieszowianie nie chcą się, mianowicie, ograniczyć do jednorazowej koncentracji sił demokratycznych swego powiatu w dniu wyborów, ale chcieliby stworzyć coś na dłuższą metę: permanentną organizacją ogólnospołeczną, której trzonem miałby pozostać Obywatelski Komitet Wyborczy ze swoimi podległymi komitetami dzielnicowymi, ulicznymi i domowymi.

Ten moment można uważać za myśl przewodnią konferencji z dnia 8. I. 47, która przy udziale władz państwowych, samorządowych, organizacji społecznych, związków zawodowych, spółdzielczych, miejscowych działaczy niezrzeszonych, powołała do życia Obywatelski Komitet Wyborczy powiatu hrubieszowskiego i wytyczyła linię jego działania.

Jak czerwona nić przewijała się, w czasie dyskusji, w przemówieniach wszystkich przedstawicieli, intencja, aby Komitet, po wypełnieniu swego doraźnego zadania, tj. przeprowadzenia manifestacyjnego i gremialnego głosowania za Blokiem Demokratycznym, pozostał nadal jako instrument realizacji programu Bloku, w takich akcjach, które wymagałyby współudziału całego społeczeństwa.

Mówcy jednomyślnie wyrazili przekonanie, że forma Komitetu Obywatelskiego jest najodpowiedniejszą metodą ogólnospołecznego współdziałania z Obozem Demokratycznym i dlatego należałoby obecnie tworzone komitety wyborcze traktować jako trzon takiego organu współdziałania w przyszłości.

(3) REALNIE I PLANOWO

Po ukonstytuowaniu się Komitetu, do którego weszli kierownicy poszczególnych instytucji i organizacji, omówiono i uchwalono szczegółowy plan pracy ze szczególnym uwzględnieniem zaniedbanego dotąd terenu.

Reprezentanci przystąpili też realnie do nakreślonych przez siebie zadań, gdyż jednocześnie każda z organizacji zobowiązała się postawić do dyspozycji Komitetu 25% stanu swoich członków, przy pełnym kontynuowaniu pracy wyborczej po swoich autonomicznych liniach. A niektóre z tych organizacji to „potęgi", liczące po 3 tysiące i więcej członków.

Drugi też rys realizmu i planowości dał się na konferencji zauważyć. Od razu opracowano terminarz wykonania poszczególnych zadań i wyznaczono termin zakończenia prac organizacyjnych.

To dobrze. Dowodzi, że wzięto się do pracy poważnie i należy oczekiwać odpowiednich wyników.

Wynik akcji w Hrubieszowie pokaże, czy ta „rehabilitacja" niezawinionej złej opinii pow. hrubieszowskiego, podjęta przez grupę czołowych społeczników miejscowych, pozostanie tylko piękną ambicją, czy też da trwałe rezultaty i postawi Hrubieszowskie w czołówce uspołecznionych terenów naszego województwa.

(AGO)

# Kobiety lubelskie

## na konferencji przedwyborczej w Lidze Kobiet

Dnia 9 stycznia odbyła się konferencja kobieca zorganizowana przez Społ.-Obywatelską Ligę Kobiet.

Nadspodziewany liczny udział kobiet, które na godzinę wyznaczoną zebrały się tłumnie — dowiódł, że kobiece sprawy są poważnym zagadnieniem jak również i to, że kobiety różnych warstw społecznych interesują się żywo politycznym i społecznym życiem narodu.

Szczupły lokal Ligi nie mógł pomieścić wszystkich zebranych, które stały nawet na schodach. Było około 600 osób.

Zebranie rozpoczęła swym referatem przew. Woj. Oddziału SOLK, zdając relację z działalności Ligi i kreśląc zadania, stojące przed kobietami u progu nowego roku. Prelegentka mówiła o zadaniach Ligi w związku z opieką nad matką i dzieckiem, nad kobietą samotną, kobietą wiejską, pracującą zawodowo i nad młodzieżą. Na zakończenie wezwała kobiety jeszcze nie zrzeszone do wstępowania w szeregi S. O. L. K.

Następna prelegentka St. Wohlowa wygłosiła referat polityczny, obrazując sytuację kobiety pracującej przed wojną, w okresie okupacji i dziś. Wykazała ona, iż ustrój demokratyczny dał dziś kobiecie równe prawa w każdej dziedzinie, podnosząc jej stanowisko do jednej z najważniejszych pozycji w narodzie i dlatego kobiety winny głosować na Blok Demokratyczny.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wiele kobiet wypowiedziało swe dezyderaty. Na zakończenie zebrania uchwalono rezolucję, której treść podajemy poniżej:

REZOLUCJA

Przyjęta na konferencji miejskiej S. O. L. K. w Lublinie w dniu 9. I. 1947 r.

Członkinie S. O. L. K. miasta Lublina, zgromadzone na konferencji w dniu 9. I. 47 r. w świetlicy Zarządu S. O. L. K. w Lublinie, po wysłuchaniu sprawozdania z dotychczasowej działalności org. miejskiej i referatu na temat udziału kobiet w wyborach, świadome zadań, jakie stoją przed nami jako członkiniami S. O. L. K. przyjęły następującą rezolucję:

1. Stojąc na straży interesów kobiet, które pragną przede wszystkim pokoju, nie chcą więcej wojen, ani walk bratobójczych, które pragną szczęśliwej, jasnej przyszłości dla swych dzieci — będziemy czynnie pracowały w szeregach S. O. L. K., realizując nasze postulaty.

2. Świadome naszych celów i zadań solidaryzujemy się w zupełności z poczynaniami Obozu Demokratycznego i weźmiemy czynny udział w ich dalszym realizowaniu, w ugruntowaniu Demokracji Ludowej.

3. W dniu wyborów pójdziemy wszystkie do urn, głosując manifestacyjnie na Blok Stronnictw Demokratycznych, świadome tego, że tylko poprzez zwycięstwo demokracji ludowej zbudujemy lepsze jutro kobietom Polski.

# Kronika wyborcza

ZEBRANIE W ZW. ZAW. PRAC. PAŃSTWOWYCH

Dnia 8 stycznia odbyło się w sali konferencyjnej WRN przy licznej frekwencji zebranie Zw. Zawodowego Pracown. Państwowych.

Po zagajeniu przez delegata Zarządu Głównego ob. Adamczewskiego i przemówieniu posła do KRN ob. Kuszyka, zebrani uchwalili jednogłośnie, że uznają słuszną drogę rządu i będą głosować gromadnie na listę Bloku Stronnictw Demokratycznych i Zw. Zawodowych.

ZGROMADZENIE W KURATORIUM O. S. L.

W dniu 9 stycznia rb. odbyło się zebranie pracowników Kuratorium O. S. L., inspektorów szkolnych i sekretarzy szkół miasta Lublina, na którym obecnych było 200 osób. Po wysłuchaniu przemówień zebrani uchwalili wziąć gremialnie udział w głosowaniu, oddając demonstracyjnie swe głosy na listę Bloku Stronnictw Demokratycznych.

ZEBRANIE PRZEDWYBORCZE W „SPOŁEM"

Dnia 6 stycznia br. odbyło się zebranie przedwyborcze pracowników Delegatury Zarządu „Społem" i Zw. Rewizyjnego Spółdzielni R. P. Po wybraniu prezydium wygłosił przemówienie prof. Jamiński na temat: „Demokracja polska wobec wyborów". Mówca podkreślił konieczność otrząśnięcia się z dawnych błędów szlachetczyzny i konieczność zjednoczenia się w wielkim dziele Demokracji Ludowej. Po dyskusji zebrani uchwalili rezolucję popierającą Rząd Jedności Narodowej i Blok Str. Demokratycznych. Rezolucja została przez wszystkich 130 zebranych jednogłośnie przyjęta i podpisana.

RADY ZAKŁADOWE POPIERAJĄ BLOK

W dniu 8 stycznia odbyło się w sali TUR-u zebranie przedstawicieli Rad Zakładowych z terenu wszystkich fabryk i zakładów przemysłowych Lublina. Zebrani uchwalili, że w dniu wyborów poprą Blok Stronnictw Demokratycznych. Pod rezolucją widnieją podpisy 200 przedstawicieli wszystkich Rad Zakładowych z terenu Lublina.

NAUCZYCIELE POWIATU KRAŚNICKIEGO BĘDĄ GŁOSOWAĆ NA LISTĘ Nr 3

W dniu 7 stycznia br. odbyła się konferencja przedwyborcza w Inspektoracie szkolnym w Kraśniku, w której wzięli udział nauczyciele z terenu całego powiatu. Po wysłuchaniu przemówień delegata ZNP i inspektora szkolnego i po ożywionej dyskusji zebrani uchwalili głosować na Blok Str. Demokratycznych.

# Lubelszczyzna wpłaciła na Daninę zł 223.436.000

Do dnia 9 stycznia kasy Izb Skarbowych przyjmujących wpłaty na rzecz Daniny Narodowej zanotowały na terenie całego województwa lubelskiego łączną sumę zł 223.436.000 złotych.

Rolnictwo wpłaciło do obecnej chwili zł 70 482.000, podatnicy podatku obrotowego zł 139 206.000, od wynagrodzeń wpłynęło zł 4.871.000, od nieruchomości zł 6.863.000, od innych zł 977.000.

Dobrowolne wpływy wzrosły do zł 1.035.000.

# Wskazówki dla podatników Daniny Narodowej

Polski Rząd Jedności Narodowej mając na względzie, jak to już kilkakrotnie zaznaczaliśmy podniesienie gospodarcze Ziem Odzyskanych, a co za tym idzie i gospodarki całego kraju, uchwalił Daninę Narodową. Termin płatności daniny wygasa z dniem 15 stycznia br., a zwłoka może być tylko uwzględniona w wypadku, gdy podatnik otrzymał zawiadomienie o płatności daniny po tym dniu.

Niezapłacona w ustalonym terminie danina staje się zaległością, podlegającą przymusowemu ściągnięciu w trybie egzekucji administracyjnej wraz z należnościami ubocznymi.

Prawo do korzystania z 25% bonifikaty z tytułu uiszczenia 75% daniny do dnia 31 grudnia ub. r. wygasło z tym dniem, ale dla pewnej kategorii podatników istnieje jeszcze możliwość skorzystania z tej bonifikaty w okresie do 15 stycznia 1947 r. Dotyczy to tych podatników, którzy w swoim czasie wypełnili obowiązek obywatelski subskrypcji PPOK w wysokości ustalonej przez właściwy Komitet Pożyczki. Warunkiem do przyznania tej bonifikaty będzie uiszczenie w terminie do 15 stycznia 75% wymiaru z równoczesnym złożeniem przy zapłacie dyplomu, lub zaświadczenia właściwego Komitetu Obywatelskiego Tej Pożyczki. Prawo do omawianej bonifikaty przysługuje podatnikom od gruntu, nieruchomości i podatku obrotowego na zasadach ogólnych, a więc wyłączeni są z możliwości korzystania z tej bonifikaty podatnicy podatku obrotowego w formie ryczałtu oraz osoby opłacające daninę od wynagrodzeń.

Dla tych, którzy swego obowiązku do dnia 15 stycznia nie wypełnią, stosowane będą sankcje karne. I tak, — właściwe władze kwaterunkowe na wniosek władzy skarbowej są upoważnione do cofnięcia uchylającym się od uiszczenia daniny przydziały lokali handlowych, przemysłowych i mieszkalnych; nadto na wniosek władz skarbowych mogą być cofnięte koncesje na prowadzenie przedsiębiorstwa lub zawodu (jeżeli takowe są potrzebne do prowadzenia przedsiębiorstwa lub zawodu); następnie uchylanie się od płacenia daniny uznane przez władze skarbowe za złośliwe, jak również niewpłacenie przez pracodawcę sum potrąconych od pracowników uznane będzie za szkodnictwo gospodarcze i jako takie podlegać będzie surowej karze.

Przypuszczamy, że powyższe wskazówki nie pozostaną tylko ostrzeżeniami na papierze, gdyż całe społeczeństwo województwa lubelskiego w zrozumieniu sprawy Daniny Narodowej w przepisanym terminie dopełni swego obowiązku.

Dotychczasowy przebieg wpłat daje nam takie nadzieje.


Podziękowanie

Dr Ord.

Branickiemu Julianowi

za wyleczenie z beznadziejnego stanu kochanej naszej ŻONY i MATKI składają serdeczne podziękowania

6218 mąż i córka WOJTYŃSCY


NA SZKOŁĘ PRZY UL. LIPOWEJ

Do Redakcji wpłynęła suma zł 1148.— na Budowę Szkoły przy ul. Lipowej, zebrana od pracowników Zarządu Telefonów Lubelskich w miesiącu styczniu rb.


ś. † p.

STANISŁAW KARMAN

długoletni pracownik Banku Gospodarstwa Krajowego w Lublinie

zmarł dnia 11 stycznia 1947, przeżywszy lat 49.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie dn. 13 stycznia w kościele O.O. Kapucynów o godz. 8 rano, na które zapraszają Krewnych, Przyjaciół i znajomych Zmarłego pogrążeni w głębokim żalu

Żona, Córka i Syn

# Bandyci z WiN-u profanują kościoły

## Skład amunicji znaleziony w kościele pod chórem

W związku z nadchodzącymi wyborami organizacje podziemne usiłują za pomocą terroru wpłynąć na przebieg wyborów. Nierzadkie są wypadki napadów na członków Komisji Wyborczych oraz próby zastraszania obywateli terrorem.

Liczne takie wypadki miały miejsce ostatnio w powiecie zamojskim. W toku likwidacji gniazd bandyckich Władze Bezpieczeństwa natrafiły na ślad rozgałęzionej organizacji WIN. Między innymi aresztowany został członek PSL Zych Feliks, mieszkaniec wsi Wielacz gm. Mokre pow. zamojskiego.

Przeprowadzone dochodzenia ujawniły, że Zych Feliks był w kontakcie z komendą powiatową WIN-u i zarządzał składem amunicji, który znajdował się w kościele parafialnym we wsi Wielacz.

Przeprowadzona w obecności księdza proboszcza Czekańskiego rewizja dała sensacyjny wynik. W skrytce pod chórem, gdzie były złożone przybory kościelne, znaleziono 4 duże skrzynie żelazne, 3 skrzynie drewniane oraz 2 mniejsze skrzynki, w których znajdowało się 3000 sztuk amunicji, większa ilość trotylu, zapalników do granatów, min kolejowych, kabli telefonicznych oraz granatów przeciwczołgowych. Ponadto znaleziono także maszynę do pisania oraz powielacz.

W wyniku dalszego śledztwa ustalono, że Zych Feliks był w kontakcie z kościelnym Dobrzańskim, również członkiem WIN-u, z pomocą którego urządził w kościele magazyn amunicyjny.

Wieść o wykryciu magazynu amunicji w kościele rozeszła się szybko w okolicy.

Wykorzystanie kościoła przez bandytów wywołało ogólne oburzenie.

### ZEBRANIE POW. ZW. CECHÓW

Stosownie do zarządzenia Izby Rzemieślniczej z dnia 3 stycznia 1947 Powiatowy Związek Cechów w Lublinie, ul. Złota 2 zwołuje na dzień 14 stycznia rb. godz. 17 zebranie w sprawach wyborczych. Wszyscy rzemieślnicy z terenu Lublina i powiatu proszeni są o zgłoszenie się w wyżej wymienionym terminie. Ze względu na ważne sprawy obecność obowiązkowa.

Zarząd.

—o—

### SPÓŁDZIELCY!

W dniu 12 stycznia (niedziela) o godzinie 11 rano w sali Pocztowców, przy ul. Peowiaków 11 odbędzie się zebranie przedwyborcze przedstawicieli i pracowników ruchu spółdzielczego z terenu województwa lubelskiego.

Spółdzielcy, stawcie się licznie!

Delegatura Zarządu „Społem" i Związku Rewizyjnego Spółdzielni Okręgowych w Lublinie.

### Dokąd dziś idziemy

REPERTUAR KIN

KINO APOLLO:
„Zakazane piosenki"
Początek seansów: godz. 14,45, 17 i 19,15; w niedziele i święta 12,30.

KINO BAŁTYK:
„Zakazane piosenki"
Początek seansów: godz. 13,45, 16 i 18,15; w niedziele i święta 11,30.

KINO RIALTO:
„Zaklęta narzeczona"
Początek seansów o godz. 15-ej, 17-ej, 19-ej.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Cztero aktowa komedia muzyczna „Moja żona Penelopa"

### KONCERT KOLĘDOWY

W niedzielę 12 stycznia br. o godz. 5 po południu, w sali Towarzystwa Muzycznego ul. Kapucyńska 7, odbędzie się koncert kolędowy. Udział biorą: chór kościoła po-Wizytkowskiego, Maria Sowińska, Piotr Podobiński, Seweryn Ślepczuk, Kozimierz Bielecki i Wiktor Waśkowski. W programie kolędy Maklakiewicza, Prosnaka, Nowowiejskiego.

Dochód z koncertu przeznaczony na odbudowę Katedry Lubelskiej.

### MARIA GORCZYŃSKA

Na skutek dużej frekwencji gościnnie wystąpi jeszcze tylko 3 dni w komedii „Niebieski lis" w Domu Żołnierza. W niedzielę o godz. 15,30, 18,30, w poniedziałek i wtorek o godz. 18,30.

# Wystawa o 3-letnim planie odbudowy

Od dnia 10 bm. w lokalu czytelni TUR-u została otwarta wystawa trzyletniego planu odbudowy. Wystawa potrwa 10 dni.

15 barwnych tablic dobitnie ilustrują plan gigantycznej rozbudowy gospodarki krajowej. Pierwsza z kolei tablica przedstawia powstanie Krajowej Rady Narodowej, organizację odrodzonego Wojska Polskiego, jego bojowy szlak poprzez Lenino, Pragę, Wał Pomorski. Kołobrzeg Gdynię i Gdańsk, po czym widzimy graficznie przedstawione dane o zniszczeniu, jakie pozostawił po sobie okupant. W 30% został obrabowany z maszyn przemysł krajowy, ponad 8000 zakładów przemysłowych zostało doszczętnie zniszczonych. Nawpół zrujnowany przemysł należy odbudować i rozbudować, żeby w zakresie trzyletniego planu nie tylko dorównać, lecz przewyższyć ogólną krajową produkcję przedwojenną. Otóż 7-ma z kolei tablica przedstawia produkcję w przemyśle węglowym. W roku 1947 o 3% więcej wydobyliśmy węgla niż w roku 1938. W 1946 roku dosięgneliśmy również 98% produkcji wyrobów włókienniczych w stosunku do produkcji przedwojennej. Na wystawie wymownie odzwierciedlono bogactwo naszych Ziem Odzyskanych. W końcowym roku 1949 produkcja węgla na Ziemiach Odzyskanych będzie wynosić 34% produkcji ogólnokrajowej. Produkcja wagonów będzie stanowiła 85%, materiałów budowlanych 48%, tkanin bawełnianych 50% i 71% na wozów sztucznych. Z następnych tablic dowiadujemy się, jaki osiągniemy dobrobyt w roku 1949 po urzeczywistnieniu postulatów wymienionych w planie.

Pożądane jest, żeby każdy robotnik, student i inteligent pracujący zwiedził wystawę i zapoznał się z nią.

# 19-letni bandyta

## skazany na 15 lat więzienia

Sąd Okręgowy znowu rozpatrywał zbrodnie młodocianego bandyty, tym razem w trybie doraźnym.

Na ławie oskarżonych zasiadł 19 letni mieszkaniec wsi Dobromyśl gm. Siedliszcze, pow. Chełm, Henryk Wojciechowski. Był on synem zamożnego gospodarza. Na drogę występku sprowadził go, oraz starszego jego brata Aleksandra, kuzyn ich Longin Walasiewicz.

Bandyci napadali w jasny dzień na przechodniów na szosie i ograbiali ich grożąc zabójstwem. Rabowali tylko poważne sumy pieniężne, rowery i skórę. Napadów dokonywali prawie zawsze na... znajomych.

Pewnego dnia został Henryk Wojciechowski rozpoznany i zatrzymany. Jego dwaj towarzysze zdążyli zbiec i ukryć się.

W śledztwie przyznał się Henryk Wojciechowski do wszystkiego. Z zeznań jego wynikało, że cały łup zagarniali starsi bandyci, jemu zaś dostawały się tylko ochłapy.

Na rozprawie odwołał Wojciechowski poprzednie swe zeznania twierdząc, że w napadach udziału nie brał i jest zupełnie niewinny.

Jednakże Sąd na podstawie szeregu drobnych faktów zapodanych przez oskarżonego w czasie jego zeznań w śledztwie, które w zupełności pokrywały się z zeznaniami poszkodowanych, oraz na podstawie przewodu sądowego, uznał winę Henryka Wojciechowskiego za całkowicie udowodnioną i skazał go na 15 lat więzienia, utratę praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat 10, na zapłacenie 4000 zł. opłat sądowych oraz poniesienie kosztów postępowania sądowego.

Może ten wyrok stanie się wreszcie ostrzeżeniem dla młodych, dających pochopnie posłuch wykolejonym i zbrodniczym jednostkom.

## Kronika zamojska

### Ofiary niemieckiego barbarzyństwa pod opieką Zamojszczan

Wkrótce zostanie przywiezionych do Zamościa i umieszczonych w miejscowym Domu Dziecka 30 sierot po mieszkańcach wsi Sochy, gm. Terespol, pow. Zamojskiego. Rodzice tych dzieci zginęli w czasie przeprowadzania pacyfikacji tej wsi przez Niemców. Mieszkają one obecnie w lepiankach lub ziemiankach i pozostają bez jakiejkolwiek opieki.

Powiatowa Rada Narodowa, rozpatrując wprawdzie spóźnioną opiekę nad nimi, przyrzekła wyasygnować 100 tys. zł. na rozbudowę Domu Dziecka w Zamościu, aby te 30 sierot z Soch mogło znaleźć dom i opiekę.

Na ostatnio odbytym zebraniu członkowie P.R.N. w Zamościu zrzekli się diet w wysokości 5.600 zł., przeznaczając te pieniądze na sierociniec zamojski. Również członkowie Spółdzielni Rolniczej „Snop" ofiarowali swe dywidendy w sumie 47 tys. zł. na Dom Dziecka z przeznaczeniem tych funduszy sa sieroty ze wsi Sochy. Cech Krawców w Zamościu zobowiązał się uszyć tym dzieciom ubranka. Ofiarność społeczeństwa zamojskiego świadczy o zrozumieniu potrzeby wychowania zdrowego obywatela.

# Cennik na artykuły żywnościowe

## ustalony przez Komisję Kalkulacyjną Kosztów Produkcji w dniu 10. I. 1947 r.

| | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| pszenica | do | 3400 zł. za 100 kg. | | | | | | | |
| Żyto | | 2000 zł. za 100 kg. | | | | | | | |
| jęczmień | | 2000 zł. za 100 kg. | | | | | | | |
| owies | | 1700 zł. za 100 kg. | | | | | | | |
| słoma | | 500 zł. za 100 kg. | | | | | | | |
| siano | | 1000 zł. za 100 kg. | | | | | | | |
| mąka pszenna 80% | | 4500 zł. za 100 kg. | | | | | | | |
| mąka żytnia 90% | | 2456 zł. za 100 kg. | | | | | | | |
| chleb żytni z mąki 90% | — | hurt | 25.— | zł. | detal | — 27.— | zł za | 1 | kg. |
| chleb pszen. z mąki 80% | — | „ | 51.— | „ | „ | — 56.— | „ „ | 1 | „ |
| masło wiejskie | | | — | | „ | — 340.— | „ „ | 1 | „ |
| masło śmiet. mleczarn.. w opak. z piecz. spółdz. | — | | — | | „ | — 420.— | „ „ | 1 | „ |
| mleko | | | — | „ | „ | — 25.— | „ „ | 1 | ltr. |
| jaja | — | | 14 | „ | „ | — 15.— | „ za | 1 | szt. |
| cukier | | | — | „ | „ | — 175.— | „ „ | 1 | kg. |
| sól biała | | | — | „ | „ | — 10.— | „ „ | 1 | „ |
| sól szara | | | — | „ | „ | — 5.— | „ „ | 1 | „ |
| ziemniaki za 100 kg. | — | | 300 | „ | „ | 4 do 4,50 | | 1 | „ |
| mięso wołowe z kością | | | | | „ | — 170 | „ „ | 1 | „ |
| mięso woł. bez kości | | | | | „ | — 200 | „ „ | 1 | „ |
| mięso wieprzowe | | | | | „ | — 210 | „ „ | 1 | „ |
| schab | | | | | „ | — 240 | „ „ | 1 | „ |
| cielęcina | | | | | „ | — 110 | „ „ | 1 | „ |
| kiełbasa | | | | | „ | — 260 | „ „ | 1 | „ |
| słonina | | | | | „ | — 280 | „ „ | 1 | „ |
| kaszanka | | | | | „ | — 90 | „ „ | 1 | „ |
| soda krystaliczna | | | | | „ | — 8 | „ „ | „ | „ |
| ryba żywa | | | | | „ | — 160 | „ „ | 1 | „ |
| karp żywy | | | | | „ | — 220 | „ „ | 1 | „ |
| szczupak | | | | | „ | — 220 | „ „ | 1 | „ |

W. Prezydent m. Lublina
(—) St. Szramowicz

PAP 6221

Niema więcej czego zwlekać!
Ciągnienie 1-ej klasy już 16 stycznia
Bez losu nikt nie wygra!
W każdej klasie MILION zł. do wygrania
poza tym 16 po 500.000, 100 po 100.000 zł.
i t. d.
Szczęśliwe losy sprzedaje Kolektura MORAJNEGO
Lublin, Krakowskie Przedmieście 29
U MORAJNEGO mieszka szczęście — tam się wygrywa!
Zamiejscowym wysyła się losy na zamówienie
UWAGA! zlś Kolektura czynna od godz. 9-ej do 2-ej po południu.
4713

## DROBNOSTKI

### USCHNIĘTE DRZEWA SĄ WYCINANE

Mieszkańcy Lublina przechodzący przez Plac Litewski mają możność zauważyć jak grupki robotników piłują na skwerze potężne stare wiązy. Jak się okazuje drzewa te są uschnięte i zagnieździły się na nich szkodniki. Wycięcie więc jest konieczne. Na miejscu uschniętych drzew zostaną na wiosnę zasadzone nowe.

### ULICE LUBLINA NADAL NIEPOSYPYWANE PIASKIEM

Fala mrozów i stwardniała skorupa śnieżna na chodnikach są obecnie ostatnią plagą Lublina. Dozorcy domów mimo licznych wezwań nie wykonują należącego do nich obowiązku posypywania oślizgłych chodników piaskiem lub popiołem. Nie pomagają zarządzenia Wydziału Gospodarczego miasta. Sądzimy, że sprawą tą powinna zająć się Milicja Obywatelska.

### BRAK LATARNI NA PL. BERNARDYŃSKIM

Mały placyk koło kościoła Bernardynów pozbawiony jest zupełnie wieczorami światła. Wobec tego, że miejsce to jest stosunkowo bardzo ożywione uważamy, że powinny tu się bezwzględnie palić latarnie.

### MELDOWAĆ O DROŻYŹNIE

Walka z drożyźną jest znacznie utrudniona wobec faktu, że mieszkańcy Lublina nie meldują nigdy o wypadkach, w których stwierdzili, że pobierane są od nich zbyt wysokie ceny. O wszystkich takich wypadkach należy meldować w Wydziale Kontroli Miejskiego Wydziału Aprowizacji i Handlu przy ul. Krakowskie Przedmieście 39.

### UWAGA NA RURY KANALIZACYJNE

W dalszym ciągu na terenie miasta zdarzają się liczne wypadki pękania rur wodociągowych. Mieszkańcy Lublina we własnym interesie powinni zaopatrzyć jak najstaranniej wszystkie przewody kanalizacyjne, a w wypadku stwierdzenia jakiegokolwiek pęknięcia natychmiast wzywać Pogotowie Wodociągowo - Kanalizacyjne, Krakowskie Przedmieście 55.

### ZAWIADOMIENIE

Zarząd R. T. P. D. zawiadamia Rodziców, iż z dniem 13 stycznia br. tj. w poniedziałek rozpoczynają swoją pracę wszystkie przedszkola R. T. P. D. O szczegółach informować będą kierowniczki przedszkoli na miejscu.

Zarząd.

## PORADY LEKARSKIE

WENERYCZNE, skórne, płciowe. — Dr Feldman 9—2. Lubartowska 19/6. 6072

## PRACA

BUCHALTER potrzebny. Wiadomość w Woj. Zarz. ZWM Krochmalna 13.

## KUPNO — SPRZEDAŻ

SILNIKI elektryczne 4 i 6-konne sprzedam. Narutowicza 54. Czarnecki. 6216

## ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie o zwolnieniu z wojska wydane przez RKU Lublin na nazwisko Bajnóg Wacław zam. we wsi Mareczki. 6217

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Lublin-miasto oraz książeczkę wojskową na nazwisko Gębala Józef. 6211

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację służbową nr 966 na nazwisko Halina Mokrzewska wydaną przez Urząd Wojewódzki Lubelski. 6219

UNIEWAŻNIA się następujące dokumenty samochodu ciężarowego Bedford C nr 31428: kartę ewidencyjną, świadectwo, rozkaz wyjazdu, przepustkę ważną do dnia 1 lutego oraz następujące dokumenty osobiste szofera wymienionego samochodu ob. Góry Franciszka zam. w Lublinie ul. Probostwo nr 15 m. 13: kennkartę, legitymację służbową, wydaną przez Uniwersytet M. C. Skłodowskiej, prawo jazdy, kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Lublin - miasto oraz kartę rowerową. 6206

# NA WESOŁO

## Historia bez słów

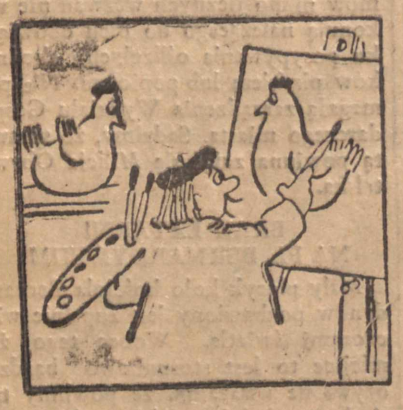

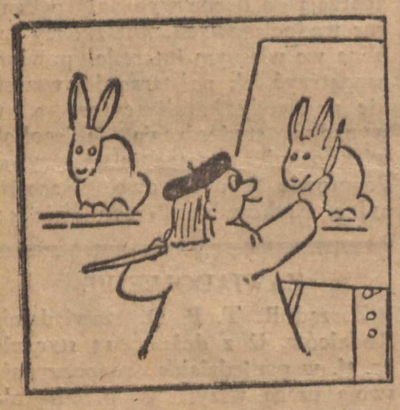

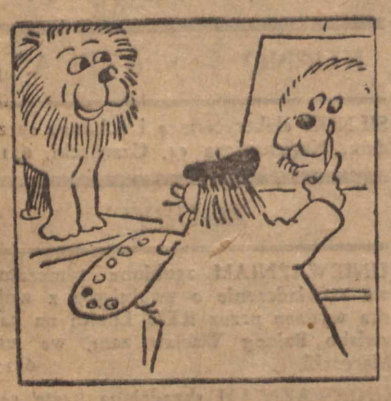

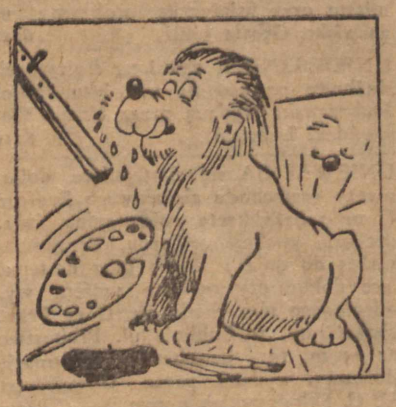

## FAJKA PANA MIKOŁAJ (czy) KA

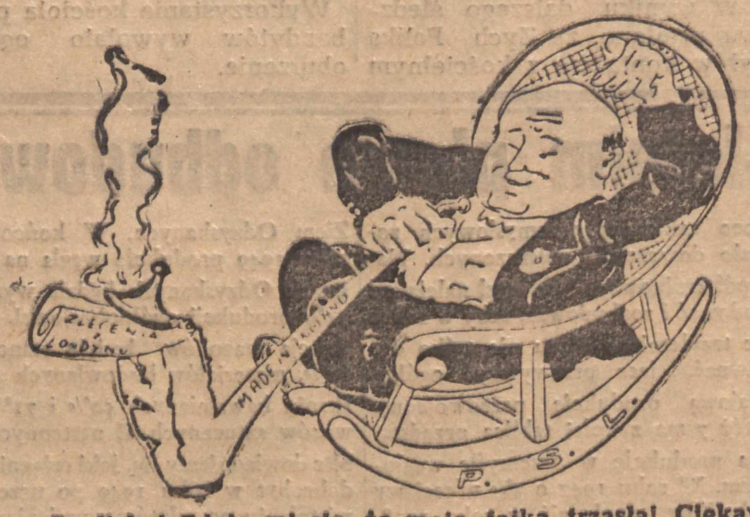


Do licha! Zdaje mi się, że moja fajka trzasła! Ciekawe, bo przecież paliłem w niej prawdziwy angielski tytoń....

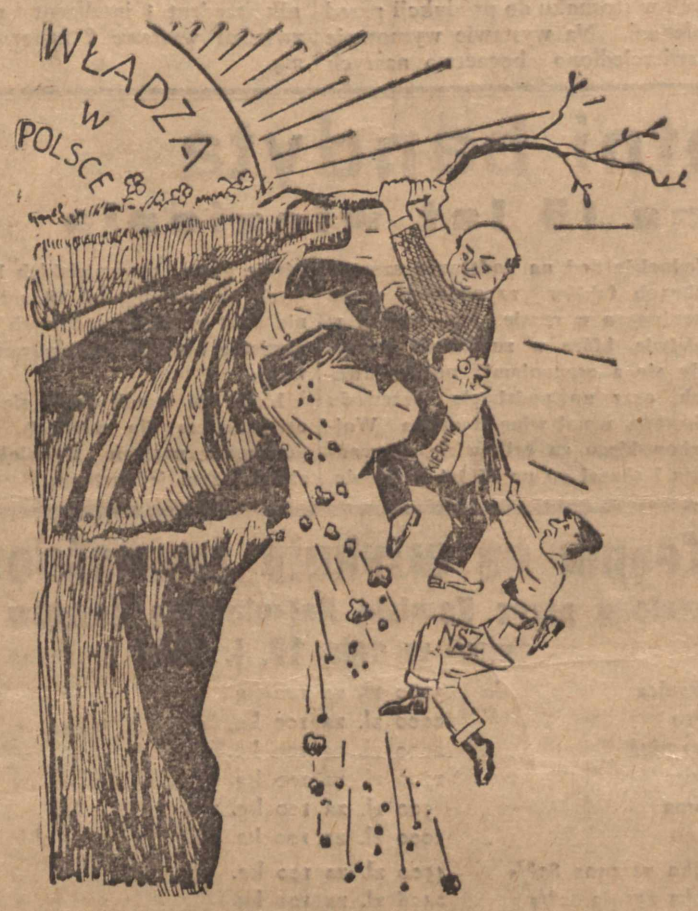


Rozpaczliwe wysiłki reakcji...

FRANCO: Naród mój jest skonsolidowany i wierny! Nie ma siły, która mogłaby rozbić władzę w Hiszpanii...

## TROSKLIWA KOKOSZKA

W tych jajach cała moja nadzieja...

— Czy ten pies dobry jest do polowania?

— Po prostu wspaniały! Niech pan sobie wyobrazi, on nawet każdą pchłę, którą złapie też przynosi do domu...

* * *

### NASZE SŁUŻĄCE

Pani: — To jest niemożliwe Kaziu! Pan codziennie skarży się na ciebie. Przedwczoraj pieczeń była przypalona. Wczoraj zupę przesoliłaś. Dzisiaj znowu ryba wydaje mu się nie dogotowana.

Kazia: — Prawdę mówiąc, to żal mi pani, że ma pani takiego grymaśnego męża, to nie jest przyjemność.

### MIĘDZY LITERATAMI

— Widzisz tego gościa tam oto?

— No widzę i co?

— On żyje z tego co napisze!

— Niemożliwe! A co on takiego pisze, nowele, powieści czy reportaże?

— On pisze listy do stryja po pieniądze...

* * *

### W EPOCE KAMIENNEJ

Jeden dyrektor do drugiego: Mam teraz świetną sekretarkę. Pisze w rekordowym tempie. wykuwa sześć sylab na godzinę...

— Panie profesorze, czy to prawda, że opanował pan doskonale wszystkie języki nowożytne?

— Tak jest, wszystkie oprócz dwóch łaskawa pani!

— A któreż to sprawiają panu takie trudności?

— Jeden to język mojej żony, a drugi to teściowej...

* * *

### MIĘDZY LEKARZAMI

Młody: — W ciągu jednego tygodnia pięciu moich pacjentów odzyskało zdrowie!

Stary: — W tym nie ma nic dziwnego, przecież ostatnio po całych dniach przesiaduje pan w kawiarni i zaniedbuje swych pacjentów...

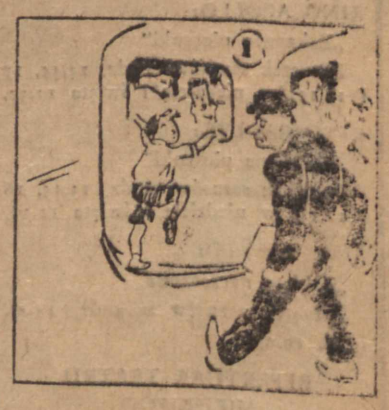

— Hej, ty smyku! Czy nie wiesz, że nie wolno czepiać się...

autobusów...!

Wydawca: Komitet Wojewódzki PPR, Komitet Redakcyjny. Redakcja i Administracja Lublin, ul. Krakowskie Przedm. 62. Telefony: Redakcja 20-04, Redaktor Naczelny ... 93-Administracja 20-41. Ekspedycja 35-90. Konto czekowe nr. II-445. Odbito szczotkami Pierwszej Drukarni Państwowej w Lublinie Zamość 12 N. — 11139